Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRENUMERATA

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII

Wilno Czwartek 13 Września 1934 r.

Nr 248

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Międzynarodowy turniej lotniczy.

WSZYSCY POLACY W PALERMO

PALERMO. (Pat). Wszystkie samoloty polskie biorące udział w locie okrężnym, pomyślnie przybyły do Palermo. Pierwszy w Palermo wylądował Płończyński o godz. 7.50.

TUNIS. (Pat). Godziny startu polskich samolotów z Tunisu: Płończyński o godz. 6.15, Dudziński 6.30, Balcer 6.35, Włodarkiewicz 6.35, Bajan 6.35, Skrzypiński 6.40, Gedgowd 6.40, Macpherson 6.40, Karpiński (poza konkursem) 6,45, Buczyński 7.25.

Z NEAPOLU DO RZYMU.

NEAPOL. (Pat). Agencja Stefaniego komunikuje, że z lotniska w Neapolu wystartowali do dalszego lotu do Rzymu następujący zawodnicy: Junck o godz. 10,53, Osterkamp 11,04, Seideman 11,03, Pasewald 11,15.

RZYM. (Pat). Agencja Stefaniego komunikuje, że na lotnisku Littorio wylądował jako pierwszy z lotników, biorących udział w locie okrężnym, Niemiec Junck o godz. 11,40. Drugi przybył Osterkamp o godz. 11,50, następnie Seideman o 11,53, Pasewald o 12,06.

RZYM. (Pat). Lotnik polski Włodarkiewicz wystartował z lotniska w Neapolu do Rzymu o godz. 11,46, dokąd przybył o godz. 12,36. Płonczyński wystartował o godz. 11,48, przybył zaś do Rzymu o godz. 18,41.

RZYM. (Pat). Na lotnisko w Littorio przybyli w dalszym ciągu następujący lotnicy François i Sanzin o 12,35, Bayer i Francke o 12,40 i Hubrich o 12,58

RZYM. (Pat). Do godz. 14,30 przybyły na lotnisko w Littorio 22 samoloty turniejowe. Lotnik Tessore pozostał w Neapolu z powodu uszkodzenia silnika. Morzik, lecący poza konkursem też znajduje się w Neapolu. Polscy lotnicy lądowali w Rzymie w następującej kolejności: Włodarkiewicz 12,36, Płonczyński 12,41, Bajan 13,55, Balcer 13,45, Skrzypiński 13,45, Buczyński 14,11, Gedgowd 14,16, Dudziński 14,25, oraz Anglik w barwach polskich Macpherson 13,36. Karpiński lecący poza konkursem przybył o godz. 14,04. Karpińskiemu towarzyszy inż. Drzewiecki, który zajął miejsce Gawendy. Floryanowicz pozostał dalej w Neapolu. Zawodników polskich witali na lotnisku urzędnicy ambasad i konsulatów polskich oraz kolonja polska. Polscy lotnicy czują się dobrze i natychmiast po wylądowaniu zajęli się remontem swoich maszyn przy pomocy polskich inżynierów i mechaników, którzy przebywają w Rzymie od onegdaj. Drogę z Palermo do Rzymu odbyli lotnicy naogół przy dobrej pogodzie.

RZYM. (Pat). Agencja Stefaniego donosi, że lotnik Anderle przybył na lotnisko w Littorio o godz. 13,08, Hirth o godz. 14,06, Ambruz o 14,30. Wylądował również czeski zawodnik Żacek, brak jednak czasu jego przylotu.

W RZYMIE.

RZYM. (Pat). Liczba samolotów, które wylądowały na lotnisku w Littorio, w Rzymie, wynosi 23, z tego 10 polskich, 4 RWD, 5 PZL i jeden angielski w barwach polskich, 8 niemieckich, 2 włoskie i 3 czechosłowackie. Dotychczas wycofano 3 samoloty polskie, 5 niemieckich i 3 włoskie. Między samolotami, które przybyły do Rzymu, jest też samolot Karpińskiego. W Neapolu pozostał jeden Włoch Tessore, który prawdopodobnie będzie wycofany. Stan maszyn i silników polskich jest zupełnie dobry. Po dokładnych oględzinach, dokonanych przez inżynierów, mechaników oraz lotników, stwierdzono, że ani jeden samolot nie wymaga naprawy. Również stan moralny lotników polskich bardzo dobry. Zarówno lotnicy jak i członkowie ekip obsługujących są bardzo zadowoleni z opieki, jakiej doznali ze strony polskich placówek dyplomatycznych oraz konsulatu generalnego w Rzymie. Kierownik ekipy obsługującej kpt. Kalina w rozmowie z korespondentem PAT-icznej podkreślił ponadto, że władze włoskie oraz włoskie sfery lotnicze okazały Polakom bardzo dużo uprzejmości oraz istotnej pomocy. O godz. 19-ej sprawdzanie maszyn zostało zakończone i lotnicy udali się do hotelu Victoria, gdzie zamieszkali. Dziś rano o godz. 6-ej startują w kierunku Rimini do Zagrzebia.

PRZYGOTOWANIA W PRADZE.

PRAGA. (Pat) Przybył na aparacie R-13 kpt Bohdan Butkiewicz z instytutu badań technicznych lotnictwa z mechanikiem inż. Kontowtem i trzema mechanikami, celem stworzenia w Pradze przy pomocy technicznej dla lotników biorących udział w turnieju. Na tutejszem lotnisku poczynione zostały wszelkie przygotowania. Cała prasa z wielkiem zainteresowaniem pisze o szallanżu i oczekuje z niecierpliwością przybycia lotników do Pragi.

Jutro Wilno powita zawodników.

DODATKOWE POCIĄGI WILNO— PORUBANEK.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż w związku z przelotem w dniu jutrzejszym biorących udział w międzynarodowym Turnieju Lotniczym (Challenge) przez Wilno, tego dnia zostaną uruchomione z Wilna do Podubanka pociągi dodatkowe.

O godz. 8 m 30 odejdzie z Wilna pociąg specjalny dla młodzieży szkolnej, który przybędzie do Porubanka o godz. 8 m. 40, z powrotem: odjazd Porubanek godz. 14 m. 30, przyjazd do Wilna godz. 14 m. 40.

Dodatkowe pociągi dla publiczności odejdą tego dnia z Wilna w następujących godzinach: 10 m. 30, 11-tej i 11 m. 50. Przyjazd do Porubanka o godz. 10 m. 40, 11 m. 10 i 12.

Powrót tych pociągów z Porubanka nastąpi w miarę ukończenia przelotu.

Przejazd tam i z powrotem kosztuje 60 gr. Urzędnicy płacą połowę dawnej taryfy t. j. 40 gr. tam i z powrotem. Młodzież szkolna za przejazd tam i z powrotem płaci 20 gr. na podstawie zaświadczenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Kasy biletowe w Wilnie będą wydawać na żądanie bilety powrotne to znaczy, na przejazd do Porubanka i z powrotem. Bilety takie należy zachować przy sobie na drogę powrotną. Pożądane jest nabywanie biletów powrotnych dla wygody jadących. Bilety te będą sprzedawane we wszystkich kasach st. Wilno i dodatkowo w kasie bagażowej.

Sesja Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat). Państwa południowo amerykańskie zdecydowały jednomyślnie wysunąć kandydaturę Republiki Chile do Rady Ligi Narodów na miejsce opróżnione przez Panamę.

W ten sposób ma Chile wybór zapewniony. Pozatem państwa południowo-amerykańskie postanowiły zwrócić się do Ekwadoru z zaproszeniem do przystąpienia do Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat). Jeden z dzienników genewskich donosi, że komisarz Litwinow przebywa od kilku dni w miejscowości Evian nad francuskiem brzegiem jeziora Lemańskiego.

SOWIETY NIEZADOWOLONE

z formuły zaproszenia do Ligi Narodów.

LONDYN. Pat Korespondent genewski „Manchester Guardian" ujawnia konflikt na tle zaproszenia Sowietów do Ligi Narodów zarysowujący się między Francją i Anglją. Delegat brytyjski stanął na stanowisku, że nie jest rzeczą państw podpisujących zaproszenie oświadczalne. że Zw. Sowiecki będzie wykonywał swoje zobowiązania międzynarodowe. Minister Simon uważa, że takie oświadczenie musi złożyć od siebie rząd sowiecki Dziennik zaznacza, że stanowisko Simona może pociągnąć za sobą ten skutek, że Sowiety będą musiały zwrócić się o dopuszczenie do Ligi w drodze zwykłej procedury co oznaczałoby, ze wniosek zostałby przekazany komisji politycznej zgromadzenia. Berthou obawia się, że zmiana ta może wogóle zakwestjonować przystąpienia ZSRR do Ligi. Francja podobno bada stanowisko Litwinowa wobec zmiany tego zaproszenia.

GENEWA Pat. Ostatnim mówcą w dyskusji ogólnej na zgromadzeniu był premjer Irlandji de Valera, który poświęcił swe wystąpienie wyłącznie kwestji przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów. W zakończeniu oświadczył, że ani w interesie Ligi ani w interesie Sowietów nie leży szukanie specjalnej metody dla przyjęcia tego kraju. Zastosowanie procedury specjalnej odbyłoby się kosztem praw niektórych członków Ligi a to jest niedopuszczalne.

GENEWA. Pat —"Journal de Geneve" twierdzi, że rząd ZSRR, któremu zakomunikowano projekt tekstu zaproszenia do przystąpienia do Ligi, ma pewne zastrzeżenia co do tego tekstu i uważa, ze nie daje mu on dostatecznej satysfakcji moralnej w stosunku do własnej opinji publicznej. Wedle dziennika rząd sowiecki zażądał uzupełnienia i rozszerzenia formuły zaproszenia.

SPRZEDAŻ
zalesionych budowlanych
DZIAŁEK
przy szosie Warszawskiej i przystanku
PONARY
(10 minut od Wilna)
w mieście - ogrodzie Jagiellonów
wyjątkowo pięknej, suchej miejscowości, planowo urządzonem osiedlu.
Działki na raty do 3 lat
Informacje: Wileńska, 35 m. 10, tel. 1-77 od 10 do 2 godz. i od 6 do 8 godz. w.

Manewry francuskie.

PARYŻ. (Pat). Wczoraj w okolicy Valdahon rozpoczęły się manewry drugiej dywizji. Manewry mają duże znaczenie strategiczne. W czasie manewrów partja obronna będzie się starała odrzucić nagły atak nieprzyjacielski.

Na manewry przybyli zagraniczni attachés wojskowi między in. polski attache wojskowy Bieszyński, bardzo wiele wybitnych osób ze sfer francuskich wojskowych oraz marszałek Petain.

Dalszy urlop von Papena.

WIEDEŃ. (Pat). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Berlina, że poseł von Papen otrzymał ponownie 5-miesięczny urlop, który spędzi w swoich dobrach na terytorjum Saary. Dziennik czyni uwagę, że Papen otrzymał po zamordowaniu Dollfussa misję doprowadzenia do porozumienia między Austrją i Niemcami. Wobec długotrwałej nieobecności Papena sprawa ta jednak przestała być aktualna.

Krwawe starcia podczas strajku

w Stanach Zjednoczonych.

SAYLESVILLE. (Pat). Wczoraj doszło tu do poważnych starć między strajkującymi a oddziałami gwardji narodowej. Po stronie strajkujących brało udział około 4 tys. osób. Zajścia trwały przez całą noc. Do poważnych starć doszło w Central Falls, gdzie strajkujący zajęli cmentarz, skąd barykadowali kamieniami oddziały gwardji narodowej

Po dłuższych wysiłkach gwardji narodowej udało się wypędzić strajkujących z cmentarza, jednak walki toczyły się dalej na ulicach, przyczem gwardja zmuszona była użyć granatów łzawiących.

W wyniku zajścia wiele osób jest rannych, tak że musiano założyć specjalną stację opatrunkową.

NOWY JORK. Pat.— W miejscowości Saylesville w utarczce między strajkującymi a milicją 12 milicjantów odniosło rany. Po stronie strajkujących jest 134 rannych. Policja rozproszyła demonstrantów w liczbie 4oooo przy pomocy gazów łzawiących jak również zastosowanych po raz pierwszy gazów wywołujących torsje. Strajkujący usiłowali podpalić zakłady tkackie. Gdyby nie nadeszły posiłki demonstranci opanowaliby sytuację. Na pomoc policji i milicji przyszło 280 żołnierzy. Wojsko otrzymało rozkaz by w żadnym wypadku nie używało broni palnej. Ze strony tłumu padły liczne strzały. 3 osoby są ciężko ranne a 2o odniosło mniej ciężkie rany postrzałowe.

Traktat porozumienia i przyjaźni

między Estonją, Łotwą i Litwą.

GENEWA. (Pat). Dziś wieczorem podpisany został traktat porozumienia i przyjaźni pomiędzy Estonją, Łotwą i Litwą. Traktat podpisali estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa, sekretarz generalny łotewskiego MSZ. Munters i minister spraw zagranicznych Litwy Lozorajtis.

Wstęp do traktatu daje wyraz dobrej woli rozwinięcia współpracy pomiędzy trzema krajami, przyczynienia się do bliższego porozumienia państw bałtyckich i do utrzymania pokoju, jak również skoordynowania polityki zagranicznej w duchu zasad paktu Ligi Narodów.

Traktat ma brzmienie następujące:

Art. 1. Celem skoordynowania swoich wysiłków trzy rządy zobowiązują się porozumiewać w kwestjach polityki zagranicznej o wspólnem znaczeniu i udzielać sobie nawzajem pomocy politycznej i dyplomatycznej w swoich stosunkach międzynarodowych.

Art. 2. W tym celu wysokie układające się strony postanawiają odbywać perjodyczne konferencje ministrów spraw zagranicznych trzech krajów, które będą miały miejsce regularnie dwa razy do roku kolejno na terytorjum każdego z trzech krajów. Na żądanie jednej ze stron i za wspólną zgodą będzie mogła odbyć się w jednym z trzech krajów lub poza ich terytorjum konferencja nadzwyczajna. Konferencja będzie obradować pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych kraju, na którego terytorjum się odbywa. Jeżeli się odbywa poza terytorjum trzech państw, przewodniczyć będzie minister spraw zagranicznych kraju, na którego terytorjum odbywała się ostatnia konferencja. Urzędujący przewodniczący będzie dbać o wykonanie decyzyj powziętych przez konferencję. której przewodniczył, i w razie konieczności będzie miał za zadanie czuwać nad wykonaniem tych decycyj w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Perjodyczne konferencje ministrów spraw zagranicznych Estonji i Łotwy, przewidziane w artykułach 1-ym i 2-im traktatu pomiędzy Łotwą i Estonją dla zorganizowania sojuszu, podpisanego w Rydze dn. 17.2 34 r., będą w czasie trwania niniejszego traktatu zastąpione przez wyżej wymienione konferencje

Art. 3. Wysokie układające się strony uznają istnienie problemów specyficznych, które mogłyby uczynić trudnem zajęcie w stosunku do nich uzgodnionego stanowiska. Postanawiają one, że problemy te stanowią wyjątek do zobowiązań ustanowionych w artykule 1-ym.

Art. 4. Wysokie układające się strony będą się starały zlikwidować ugodowo i w duchu sprawiedliwości i słuszności wszelkie kwestje, któreby mogły przeciwstawiać ich interesy jedne drugim, i to możliwie w najszybszych terminach. Postanawiają one negocjować pomiędzy sobą układy, które mogą się wydawać użytecznemi dla osiągnięcia tego celu.

Art. 5. Trzy rządy udzielą instrukcyj swoim reprezentantom dyplomatycznym i konsularnym zagranicznym oraz swoim delegatom na konferencje międzynarodowe, celem ustalenia odpowiednich kontaktów.

Art. 6. Wysokie układające się strony zobowiązują się zakomunikować sobie nawzajem tekst traktatów zawartych przez jedną z nich z jednym lub kilkoma innemi państwami.

Art. 7. Niniejszy traktat otwarty jest dla trzecich państw, których przystąpienie może mieć miejsce jedynie za wspólną zgodą wysokich układających się stron.

Art. 8. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany i wejdzie on w życie natychmiast po złożeniu ratyfikacji, co nastąpi w Rydze.

Art. 9. Niniejszy traktat będzie obowiązywać w ciągu lat 10-ciu. Jeśli traktat nie będzie wypowiedziany przez jedną z wysokich układających się stron na rok przed wygaśnięciem terminu, będzie automatycznie przedłużony w roku po wypowiedzeniu przez jedną ze stron.

Jednocześnie z traktatem podpisana została deklaracja, w której trzej ministrowie stwierdzają, że ich rządy będą czuwać nad rozpowszechnianiem w swoich krajach ducha solidarności, porozumienia i przyjazni trzech narodów i zobowiązują się powziąć odpowiednie zarządzenia.

Demonstracja japońskiej floty w portach Dalekiego Wschodu

Szanghaj Centropress). — Wielkie zainteresowanie na Dalekim Wschodzie wywołała wiadomość, że główna eskadra japońskiej floty wojennej pod dowództwem admirała Suetsugu odwiedzi dnia 18 września port Dajren i zostanie tam przez trzy tygodnie. Załoga floty japońskiej ma zapoznać się z ludnością mandżurską a ludność ta z drugiej strony ma mieć sposobność poznać siłę Japonji.

Prasa Dalekiego Wschodu podkreśla, że wizyta japońskiej floty będzie miała miejsce w przededniu zbliżającego się krytycznego momentu 1935 - 36 roku. Chcąc pokazać siłę swego nowowybudowanego lotnictwa wojskowego, Japonja łączy tę demonstrację floty morskiej z demonstracją floty powietrznej. Równocześnie z przybyciem floty wojennej, odlecą wielkie eskadry hydroplanów w dwóch kierunkach a mianowicie do Andunu i Charbinu. Trzecia eskadra samolotów odwiedzi główne miasto Mandżu-Go — Tiensin. Loty te mają na celu zbadania połączeń powietrznych pomiędzy Japonją a Mandżurją a zwłaszcza wypróbowanie nowoczesnych aerodromów. Marynarze zwiedzą równocześnie miasta mandżurskie Mukden Tien-sin i Charbin. Dnia 27 września odbędzie się recepcja na okręcie „Kongo", w której wezmą udział przedstawiciele mandżurskich i japońskich kół wojskowych.

Można było uratować podróżnych ze statku Morrocastle.

NOWY JORK. Pat. Jeden z 3-ch mechaników na parowcu Morro Castle zeznał w śledztwie, ze można było uratować wszystkich podróżnych. Dochodzenie stwierdziło z całą stanowczością, ze przynajmniej jedna z łodzi ratunkowych odjechała tylko z członkami załogi i nie zabrała ani jednego podróżnego. Aresztowano jednego z telegrafistów, ponieważ zachodzi obawa że sygnały SOS wysłano za późno. Wedle ostatnich danych zginęło w wypadku 135 osób.

NOWY JORK Pat. Wedle ostatnich danych w wypadku okrętu Morro Castle zmarło lub zaginęło bez wieści 135 osób, w tem 93 podróżnych i 42 ludzi załogi. Przed komisją śledczą zeznawał dziś kierownik telegrafistów Rogers. Oświadczył on, że po 30 minutach od chwili wybuchu ognia otrzymał rozkaz wysłania sygnałów SOS. Sygnały takie wysyłał między 3,25 a 3,30. Głowę wtenczas miał owiniętą zmoczoną serwetą, nogi jednak parzył mu ogień. Około godz. 4-ej pomógł mu wyjść z kabiny jeden z pomocników. Kapitan Warms prosił przybyłych na pomost, żeby zaopiekowali się podróżnymi. Zeznał też, że przed niedawnym czasem telegrafista Alagna i jeden operator namawiali załogę do podpisania protestu przeciwko rzekomo złemu utrzymaniu. Zmarły w przeddzień wypadku kapitan Willmott skarżył się, że Alagna jest podżegaczem i agitatorem, który odmawia wykonania rozkazów. Tenże kapitan oświadczył, że pragnie pozbyć się Alagny do którego nie ma zaufania.

NOWY JORK Pat. Prezydent Roosevolt wyraził życzenie, aby kongres przyjął ustawę zabraniającą używania drzewa do budowy okrętów przeznaczonych do przewożenia podróżnych. Pozatem prezydent oświadczył, że domagać się będzie od departamentu sprawiedliwości zbadania związku w wypadku Morro Castle z działalnością komunistów w N.-Jorku i Hawanie.

Wiadomości telegraficzne

** Policja kanadyjska wykryła bandę, która przygotowywała **zamach na kanadyjskiego premjera** Bennetta. Banda ta zamierzała porwać premjera, po jego powrocie z Genewy. Policja aresztowała kilka osób, podejrzanych o przygotowywanie powyższego zamachu.

** W pobliżu Niczy w Jugosławji **pociąg pasażarski najechał na przejeżdżający** przez przejazd **automobil** ciężarowy z oddziałem żołnierzy. 5 żołnierzy zostało zabitych 18 jest ciężko rannych.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 15 września 1934 r.

Ferment.

Polska ma od paru miesięcy widowisko, które prędzej czy poźniej musiało nastąpić. Publicystyka sanacyjna nazywa to „przegrupowaniem sił", my moglibyśmy z wielką dozą słuszności nazwać wewnętrzne tarcie w łonie BB. conajmniej początkiem jego rozkładu. Jeśliby jakimś cudem udało się p. Sławkowi i jego najbliższym współpracownikom sklecić nanowo zewnętrzną harmonję różnorodnych czynników, składających się na obóz sanacyjny w dotychczasowej jego postaci, to prędzej czy później praca taka okazałaby się bezpłodną, a istotne sprzeczności musiałyby znowu doprowadzić do głęczszych tarć. Polska niema żadnych powodów do smutku, lub niepokoju, gdy widzi, jak rozkłada się sztuczny twór, który w ciągu kilku ubiegłych lat dominował nad życiem politycznem społeczeństwa. Wiele dałoby się powiedzieć o metodach, które stworzyły i utrzymywały siłę i wpływy obozu BB. Przyjdzie czas, gdy tę epokę obozu „państwowo-twórczego" będzie można oświetlić zarówno od strony faktów, jak i pobudek „ideowych", które wpychały jednostki i grupy do „tramwaju politycznego", jak dowcipnie nazywa BB. jedno z pism.

Naprowadziło się tam tyle „idei" i tylu „idealistów", że zachodzi konieczność nietylko „przegrupowania sił" nietylko „czystki", ale nawet zmiany toru, po którym się jechało, a nawet podobno zmiany szaty zewnętrznej, aby nawet powierzchownie nie przypominała nieudałego sztucznego tworu.

Nie chcemy bawić się w przepowiednie i zapowiadać rychłego końca sanacji, chociaż wiele jest oznak, mogących uprawniać do podobnych wniosków. Faktem oczywistym jest tylko głęboki ferment wewnętrzny, który — według wszelkiego prawdopodobieństwa—doprowadzi do usunięcia żywiołów bardziej umiarkowanych społecznie, w pierwszym rzędzie konserwatystów, i do całkowitego opanowania BB. przez żywioły radykalne lewicowe. Oznaczałoby to jednocześnie jakąś konsolidację programową i wyraźniejszy kierunek polityczny.

Faktem jest również głęboki dramat, jaki przeżywa w związku z tym „kursem na lewo" grupa konserwatywna. Zbyt mocno związała się z „obozem marszałka Piłsudskiego" i zbyt wiele oddała mu usług, aby nie przeżywać tragedji, która naszą konserwę doprowadzić może do zupełnego upadku. Nie podzielamy poglądu lewicowej pracy sanacyjnej, która przylgnięcie „duszą i ciałem" konserwatystów do sanacji przypisuje jedynie pobudkom materjalnym jednostek. Łatwo to dziś stawiać takie zarzuty, gdy się ma na ich poparcie wypadki z panami Steckim, Dobieckim, H. hr. Potockim i t. d. Ale jakże prędko zapomina się o usługach politycznych, które konserwatyści oddali dzisiejszym swym prześladowcom. Niebawem po przewrocie majowym oni przecież osłonili sanację wobec umiarkowanej części społeczeństwa, oni byli magnesem dla potrzebnego wówczas ziemiaństwa i kół gospodarczych, oni reprezentowali grupę katolicką, oni „godzili" sumienie biernych kół inteligenckich z Brześciem, z interpretacjami „prawnemi" ustaw. Nie posiadając żadnej prawie pozycji czynnej w bilansie politycznym, markowali — z dobrą czy złą wiarą, w to już nie wchodzimy, — w obozie sanacyjnym czynnik umiarkowany, licząc prawdopodobnie na to, iż potrafią pod opiekuńczemi skrzydłami przemożnych i władających siłą fizyczną protektorów stworzyć sobie samoistny żywot polityczny. Gra była nieszczera i doprowadziła do klęski.

Obserwator objektywny procesu, który zachodzi w łonie sanacji, nie może mieć żadnych wątpliwości. Rola konserwatystów tam się już skończyła. Efektowne, ale paradoksalne porównanie w rodzaju Piłsudski czy Rzymowski nie odtwarzają istoty rzeczy. Raczej właściwsze byłoby powiedzenie: „murzyn zrobił swoje"... Konserwatyści są dziś, to jest oczywiste, zawadą dla czynnych, pozytywnych grup sanacyjnych i muszą odejść.

Drugą, wtórną już cechą tragedji jest to, że odchodzą zbluzgani błotem przez swych dotychczasowych współtowarzyszy, usiłujących nietylko wyrzucić ich za burtę, ale jeszcze zabić moralnie związkiem z aferą żyrardowską. Jest to znana i bardzo upowszechniona dziś metoda w Polsce. Stosowano ją także w prasie konserwatywnej. Okazuje się, że kij ma dwa końce, a stwierdzenie tego na własnej skórze jest podobno najboleśniejsze.

Z prasy.

Nie BBWR lecz B.O.C.O.

Pogłębiające się stale różnice pomiędzy różnemi grupami, wchodzącemi w skład obozu rządzącego są ciągle przedmiotem rozważań prasy polskiej. Słusznie pisze „ABC", że BBWR powinno być przemianowane na B. O. C. O., gdyż

Bellum omnium contra omnes — wojna wszystkich przeciwko wszystkim — to obraz obecnegi położenia obozu sanacyjnego.

A więc walczy przedewszystkiem lewica sanacyjna przeciwko sanacyjnym konserwatystom. Walka ta rozpoczęła się najpierw na terenie polityki rolniczej, przeszła przez ogień kampanji żyrardowskiej, a część znalazła wyraz w generalnym „zwrocie na lewo".

Konserwatyści są jednolici w walce z lewicą. Ale pozatem... już jeżeli chodzi o ocenę osoby hr. Henryka Potockiego, różnią się poważnie miedzy sobą. „Czas" krakowski jest ostrożny, „Dziennik Poznański" potępia aresztowanego, a „Słowo Wileńskie" potępia „Dziennik Poznański" za to, że to pismo nie wzięło oskarżonego w obronę.

Ale walka lewicy sanacyjnej z konserwatystami nie wyczerpuje zamieszania w obozie BBWR:

Odbywa się pojedynek wzajemnych oskarżeń między p. Starzyńskim, komisarzem m. Warszawy, a senatorem Wyrostkiem. P. Starzyński walczy jeszcze na drugim froncie. Zlikwidował on już głównego działacza BBS na terenie magistratu, ławnika Szczypiorskiego. Podobno śladem p. Szpotańskiego i Szczypiorskiego pójdą także ich protegowani z magistratu i z przedsiębiorstw miejskich.

Codziennie niemal dowiadujemy się o jakichś nowych zatargach i sporach personalnych w łonie BB.

Ogólny obraz — to wojna wszystkich przeciw wszystkim.

B. O. C. O.

Polityczny tramwaj.

Skoro już mowa o sanacji, to zacytujmy naogół trafną i dowcipną charakterystykę BBWR z krakowskiego „Głosu Narodu". Zdaniem tego organu Ch. D. — BBWR.

„Jest to tramwaj polityczny, do którego każdy bez wyjątku, każdy człowiek w Polsce, bez różnicy narodowości, wyznania, przekonań i światopoglądu, może wskoczyć i którym może jechać, byle tylko wykupił bilet (t. j. zapłacił wkładkę) i byle poddał się władzy konduktora. Taki tramwaj jest wygodny, ma jednak swoje złe strony. Takie same, jak osławiona „jedynka" tramwajowa w Krakowie. Na jednej ławce zasiądą obok siebie handeles żydowski z Kaźmierze, który cuchnie czosnkiem, i elegancka dama, pachnąca świetnemi perfumami, i robotnik zaczytany w socjalistycznym dzienniku, i katolik, uchylający pobożnie kapelusza przed spotkanym kościołem, i złodziej udający się na wyprawę. Gdybyż to ten tramwaj polityczny służył tylko do dowożenia różnych ludzi na miejsce ich „interesów", wówczas byłby rzeczywiście błogosławionym wynalazkiem! Ale BB w myśl założycieli miał być czemś innem. Miał być — tyle razy wbijali to w głowy pp. Sławek, Prystor, Świtalski i inni — „zjednoczeniem obywateli do pracy państwowo-twórczej". A tem być nie mógł. Jeśli się wstępującym do BB. mówiło: — bądźcie tem, czem dotąd byliście, — miejcie poglądy konserwatywne, jeśli chcecie, — radykalne, jeśli wam to odpiwiada, — socjalistyczne, jeśliście się w nich wychowali, — katolickie lub wolnomyślne, do woli — i jeśli równocześbraz obecnego położenia obozu sanacyjnementy zaprząc do jednego dzieła, to się to udać nie mogło. Ludzie nie są baranami".

Dosadnie, ale słusznie.

„Dożynki Kaszubskie".

„Słowo Pomorskie" donosi o urządzonych przez sanację d. 9 bm. w Kartuzach „Dożynkach Kaszubskich", które rodzi nazywać raczej „dorzynakami" ludności miejscowej, gdy w czasie głodu, bezrobocia tysiącznych rzesz szafuje się na takie cele pieniędzmi.

„Sanacja" zakrzątnęła się dokoła urządzenia „Dożynek". Od tygodni robiono przygotowania do nich. Pieniądz nie grał żadnej roli; cała impreza kosztowała tysiące:

Całkowite urządzenie sypialni dla gości w gmachu powiatowym, malowanie gmachu starostwa, zakładanie ogrodów i rabatów z kwiatami, dekoracja miasta, ulic i domów, budowa specjalnej chaty wiejskiej dla odbycia dożynek, trybuny na placu sportowym!

Biedny kupiec, rzemieślnik i rolnik płacą i tak wysokie podatki; teraz zwracano się do nich o datki na pokrycie kosztów tych „dożynek".

Na powodzian każdy chętnem sercem dał i daje choćby ostatek, ale na taki cel?

Toć za lepszych czasów tego nie było; teraz im większa nędza, tem więcej przyjęć gościn, zabaw.

„Byczo jest".

Utrudnienie obrotu czekowego w P. K. O.

Od 1-go września rb. weszły w życie nowe opłaty czekowe w P. K. O. Rozporządzenie o tej zmianie ogłoszone były w „Mon. Pols." już 12-go czerwca rb., ale wejście w życie wówczas odroczono. Widocznie były wahania, aż nadto uzasadnione, a teraz postanowiono jednak przejść od niemi do porządku.

Zmiany, zawarte w nowej taryfie, obejmują nietylko podwyżkę opłat, ale wprowadzają ponadto nieznaną dotychczas zasadę uiszczania opłat przez obie strony, tj. przez wpłacającego i przez właściciela konta, zależnie od tego, czy miejsce wpłata, czy wypłata, względnie zlecenie.

Dotychczas od wpłat, wpływających na konta czekowe, P. K. O. pobierała prowizję według następującej skali: do 50 zł. 0,05 zł., do 100 zł. 0,10 zł., do 500 zł. 0,20 zł., do 1.000 zł. 0,50 zł., do 5.000 zł. 1,00 zł. i po 25 groszy za każdy dalszy 1.000 złotych.

Według tej taryfy, właściciel konta, otrzymawszy naprzykład następujące wpłaty na swoje konto: zł. 300, zł. 1.200, zł. 800, czyli razem 2.300 złotych, opłacał na rzecz P. K. O. prowizję w kwocie 20 gr.+1.00 zł.+50 gr., czyli razem zł. 1.70, a gdy następnego dnia podejmował ze swego konta za czekiem kasowym naprzykład 2.000 złotych, opłacał tylko 5 groszy stałej opłaty za zrealizowanie czeku kasowego.

Nowe opłaty od wpłat na konta czekowe P. K. O. wynoszą: do 50 zł. 0,10 zł., do 100 zł 0,20 zł., do 250 zł. 0.30 zł., do 500 zł 0,40 zł., do 750 zł. 0,60 zł., do 1.000 zł. 0,80 zł., do 5.000 zł. 1,50 zł., ponad 5.000 zł. 2,50 zł.

Od wypłat na czeki kasowe, a więc od wypłat gotówkowych przy okienkach P. K. O., obowiązywała dotychczas opłata 5 groszy bez względu na wysokość wypłacanej sumy. Nowa taryfa wprowadza następujące opłaty: do 50 zł. 0,20 zł., do 100 zł. 0,30 zł. do 250 zł. 0,40 zł., do 500 zł. 0,70 zł. do 750 zł. 1,00 zł., do 1.000 zł. 1,20 zł., do 5.000 zł. 2,00 zł., ponad 5.000 zł. 3,00 zł.

Obecnie zaten. właściciel konta, otrzymawszy wpłaty na swoje konto w kwocie zł. 300, zł. 1.200, zł. 800, czyli razem 2.300 zł., jak poprzednio, zapłaci tytułem opłat od wpłat 0,40 zł.+1.50 zł.+0,80 zł. czyli razem zł. 2.70, a gdy po otrzymaniu tych wpłat podejmie za czekiem kasowym 2 000 złotych, zapłaci tytułem opłaty od wypłat zł. 1.50.

Razem powyższe operacje na koncie czekowem kosztować będą go obecnie zł. 4,20, podczas gdy dotychczas kosztowały go zł. 1,75, czyli w danym przypadku podwyżka wynosi 140 procent.

Zwracając uwagę na ten nowy stan rzeczy, łódzka „Prawda" pismo kół gospodarczych, pisze (nr. 3[illegible]):

„Jest to bardzo znaczne obciążenie obrotu czekowego i niechybnie spowoduje ono skurczenie się obrotów na kontach czekowych P. K. O.

W wywiadzie prasowym dyrekcja P. K. O. wyjaśnia, że wprowadzenie różniczkiwanych i tak wysokich opłat id wypłat, dokonywanych na podstawie czeków kasowych, ma na celu skłonienie klijentów czekowej P. K. O. do wydatniejszego niż dotychczas korzystania z obrotów bezgotówkowych w postaci przelewów, które wolne są id wszelkich opłat. Właściciel konta czekowego nie powinien, zdaniem P. K. O. ani wydawać czeków kasowych, ani sam podejmować gotówki na czek kasowy, lecz płatności swoje regulować zapomocą czeków przelewowych, czyli poniekąd skłaniać swoich klijentów czy dostawców, aby otwierali sobie konta czekowe w P. K. O.

Takie stanowisko byłoby uzasadnione, gdyby przynajmniej we wszystkich większych miastach istniały oddziały P. K. O. Obecnie dla całej Kongresówki i kresów istnieje tylko centrala P. K. O. w Warszawie. W tym stanie rzeczy kupcy i przemysłowcy w miastach prowincjonalnych nie mają żadnej korzyści z posiadania konta P. K. O., gdyż w razie potrzeby nie mogą natychmiast dysponować gotówką, leżącą na koncie. Z tego powodu liczba uczestników obrotu czekowego jest stosunkowo niewielka. Kupiec czy przemysłowiec tylko nielicznym swoim dostawcom może płacić zapomocą bezgotówkowego przelewu na konto P. K. O. Większość swoich zobowiązań musi regulować gotówką i w tym celu musi albo podejmować gotówkę ze swego konta w P. K. O., albo też wydawać czeki kasowe

Dyrekcja P. K. O. uskarża się, że obieg czeków gotówkowych jest ogromny, skutkiem czego P. K. O. ma tyle pracy, iż cały dział obrotu czekowego się nie opłaca. Ale to nie usprawiedliwia podwyżki opłat. Jeżeli niema warunków dla lepszego niż dotychczas rozwoju obrotów bezgotówkowych, to zapomocą utrudniania obrotów gotówkowych temu się nie zaradzi.

Wyjaśnienia P. K. O. nie wytrzymują zresztą żadnej krytyki z tej prostej przyczyny, że stan dotychczasowy istniał przez kilkanaście lat i jakoś nieźle się przytem P. K. O. prowadziło. T. zw. deficytowy obrót czekowy deficytów P. K. O. nie przysparzał, przynajmniej nic o tem nie wiadomo. Dostrzeżono to dopiero w roku ubiegłym 1934-ym, gdy wypłynęła kwestja obniżenia kosztów administracyjnych P. K. O. w związku z polityką oddłużeniową rządu i akcją obniżenia kosztów kredytu. Uczestnicy obrotu czekowego pociągnięci zostali do świadczeń, aby operacja obniżenia kosztów administracyjnych P. K. O. mogła być przeprowadzona w sposób bardzo łagodny".

Wydawałoby się, że w obecnym ciężkim okresie gospodarczym istniejące już i dobrze wprowadzone udogodnienia obrotowe nie będą usuwane, a tymczasem okazuje się, że nawet na to nie można liczyć, oraz że P. K. O. wchodzi na drogę swojego jeszcze dodatkowego fiskalizmu.

Mussolini przeciw Niemcom — Rosenberg przeciw Sowietom.

Prasa niemiecka z ogromnem oburzeniem cytuje słowa, skierowane pod adresem Niemiec i ruchu hitlerowskiego, jakich użył Mussolini w przemówieniu swem, wygłoszonem w ub. piątek na otwarciu targów lewantyńskich w Bari.

Oto co dosłownie powiedział Mussolini:

„Trzy tysiące lat historji pozwala nam patrzeć z suwerennem współczuciem na pewne nauki, reprezentowane po drugiej stronie Alp przez potomstwo ludzi, którzy nie znali jeszcze pisma w czasie, kiedy Rzym miał Cezara, Wergilego i Augusta".

W ten dotkliwy sposób „Duce" dał odprawę hasłom hitlerowskim o wyższości rasy niemieckiej i doktryny narodowo-socjalistycznej.

Dzienniki niemieckie nie posiadają się wprost z irytacji. Komentarz urzędowego Niemieckiego Biura Informacyjnego do tego ustępu mowy dyktatora Włoch jest wprawdzie dość umiarkowany, zato uwagi gazet o nowym „śpiewie nienawiści Mussoliniego" („Mussolinis Hassgesang") utrzymane są w tonie, jakiego w Niemczech w stosunku do Włoch dawno już nie używano.

Niektóre pisma berlińskie pocieszają się, że słowa Mussoliniego są tylko echem rozdrażnienia, jakie wywołały w Rzymie ostatnie wypadki austrjackie, — naogół jednak panuje w prasie niemieckiej pogląd, że to, co powiedział Mussolini nie ma jakiegoś charakteru przypadkowego, lecz jest wyrazem nowego kursu polityki włoskiej, skierowanej ku porozumieniu z Francją i wrogiego wobec Niemiec.

Drugą sensacją polityczną ostatnich dni jest mowa, wypowiedziana w piątek na norymberskim kongresie Partji Narodowo-Socjalistycznej przez faktycznego kierownika polityki zagranicznej Niemiec, dr. Alfreda Rosenberga. Mowa ta zawierała bardzo ostre akcenty przeciw Rosji Sowieckiej. Ustrój sowiecki nazwał mówca „krańcową dyktaturą polityczną".

Według Rosenberga Z.S.R.R. pod wpływem systemu bolszewickiego zamienił się w „absolutną tyranję" w której mała warstwa panująca, wyposażona we wszelkiego rodzaju środki techniczne XX wieku, narzuca dziesiątkom miljonów ludzi straszliwą pańszczyznę, aby następnie zapomocą dumpingu gospodarczego zaostrzać zagadnienia socjalne w innych państwach i roznosić wszędzie żagiew komunistycznej rewolucji światowej". System bolszewicki — mówił dr. Rosenberg — przeprowadzony wbrew wszelkim wymogom zdrowego życia gospodarczego, kosztował w ostatnich latach więcej ofiar śmiertelnych wskutek dyktatury i głodu, niż cała wojna światowa.

Ze swej strony bolszewicy też ostro wystąpili przeciw Niemcom hitlerowskim. Moskiewska „Prawda" podkreśla, że tegoroczny kongres Partji Narodowo - Socjalistycznej odbywał się w przededniu gospodarczego bankructwa Niemiec i w obliczu odosobnienia politycznego, czego dowodem nieobecność dyplomatów w Norymberdze. Nastroje zjazdu pismo charakteryzuje jako „mieszaninę zewnętrznego triumfu z pustką wewnętrzną, powątpiewaniem i obawą przed jutrem". „Prawda" przewiduje poza tem w rezultacie kongresu likwidację S. A. pod presją gen. Blomberga, Kruppa i Schachta, koniec karjery Leya i Darrego oraz nowe manewry i eksperymenty w obliczu masowego bezrobocia i rosnącego niezadowolenia w Niemczech".

Tyle „Prawda". Czy jej pesymistyczno - złośliwe przepowiednie się sprawdzą, przyszłość okaże. W każdym razie wzmianka o „nieobecności dyplomatów" na zjeździe Partji Narodowo - Socjalistycznej w Norymberdze jest w dużej mierze słuszną, jak wynika z ogłoszonego przez prasę niemiecką wykazu dyplomatów, którzy zaproszenie na kongres przyjęli, i tych, którzy je zignorowali.

Z wykazu tego okazuje się, że na zjeździe hitlerowskim w Norymberdze z pośród wszystkich większych państw europejskich reprezentowana była tylko Polska. Poza nią z krajów europejskich przybyli jedynie przedstawiciele Grecji i Portugalji, z krajów zaś pozaeuropejskich przedstawiciele Turcji, Japonji, Chin Afganistanu, Egiptu, Meksyku, Republiki Dominikańskiej, Gwatemali, Panamy, Nikaragui, Wenezueli, Boliwji i Uragwaju. Jak widać, przedstawiciel Polski przebywał w Norymberdze w towarzystwie dosyć egzotycznem.

Nie skorzystali z zaproszenia na zjazd norymberdzki przedstawiciele dyplomatyczni: Watykanu, Anglji, Francji, Włoch, Rosji Sowieckiej, Hiszpanji, Belgji, Holandji, Szwajcarji, Szwecji, Norwegji, Danji, Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji, Austrji Węgier, Rumunji, Jugosławji, Albanji. Również nie przybyli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i czterech wielkich republik południowo - amerykańskich: Argentyny, Brazylji, Chile i Peru, a także kilku republik mniejszych.

Porównanie obu powyższych zestawień jest niewątpliwie bardzo wymowne.

Watykan i Sowiety.

Korespondent wiedeńskiej „Reichspost" podaje wywiad z dostojnikiem Kościoła, należącym do kierownictwa „Comissoi Pro Russia". Na zapytanie, jaki jest stosunek Watykanu do udziału Sowietów w Lidze Narodów, dziennikarz austrjacki otrzymał następującą odpowiedź: „Watykan nie interesuje się wogóle sprawą wstąpienia Rosji do Ligi Narodów, nie będzie się też wypowiadał ani za, ani przeciw. Watykan nigdy nie będzie się mieszał do polityki zagranicznej jakiegokolwiek państwa. Naturalnie, Kościół nie uznaje i zwalcza komunizm, zwalczałby też każde państwo, stojące na gruncie komunistycznym Swego stanowiska wobec Sowietów, uciskających religję, prześladujących kapłanów i popierających propagandę bezbożników, Watykan nie zmieni, — zupełnie niezależnie od tego, jak się ułożą stosunki dyplomatyczne, z kim wejdzie Rosja w przymierze, a kogo uzna za swego wroga. Zresztą należy to zagadnienie rozpatrzyć nietylko z punktu widzenia Watykan — Sowiety, lecz także Watykan—Liga Narodów. Liga Narodów w swej dzisiejszej postaci jest organizacją areligijną nie interesująca się sprawami chrześcijańskiemi. Stanowi ona gremjum czysto świeckie i stojące zdala od zagadnień kościelnych, wobec czego Watykan nie poczuwa się do obowiązku zabierania głosu w sprawach, dotyczących Ligi Narodów. (KAP).

Masowa egzekucja.

MOSKWA Pat. „Prawda" w depeszy własnej z Szanghaju donosi, iż w Charbinie wobec kilkunastu tysięcy widzów odbyła się masowa równoczesna egzekucja 44 powstańców mandżurskich, skazanych przez Japończyków z Titikaru.

Zgon Breszko-Breszkowskiej.

PRAGA Pat. W jednej z wiosek w pobliżu Pragi zmarła w wieku lat 90 słynna rewolucjonistka Katarzyna Breszko-Breszkowska. Breszko Breszkowska spędziła 43 lata na zesłaniu na Syberji.

Dżuma płucna.

MUKDEN. (Pat). W okolicach miejscowości Sipingai Taonan wybuchła epidemja dżumy płucnej, która szerzy się z zastraszającą szybkością. Dotychczas zanotowano 48 wypadków śmierci.

Wstrząsy na Sycylji.

RZYM. (Pat). Na Sycylji dały się odczuć bardzo silne wstrząsa podziemne. Wstrząsy te były tak silne, że w kilku miejscowościach przechodnie na ulicach przewracali się, tracąc skutkiem wstrząsu równowagę.

Min Floyar-Reichman.

Jeden z warszawskich dzienników donosi, jakoby w kołach rządowych spodziewano się dymisji ministra przemysłu i handlu, p. Floyar-Reichmana. Następcą jego ma zostać wiceminister skarbu, p. Werner.

Wicemin. Jastrzębski.

W związku z akcją, jaką rozpoczęły zawodowe związki „sanacyjne", w kołach pracowniczych mówi się o rychłej dymisji p. Jastrzębskiego. Dymisja ta ma być rekompensatą dla „sanacyjnych" związków, które są bardzo niezadowolone z akcji ubezpieczeniowej p. Jastrzębskiego, wiceministra opieki społecznej.

Czy oskarżony zostanie sprowadzony z Berezy Kartuskiej.

Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się sprawa akademików, b. członków O.N.K.: Jamontta, Łukasiewicza, Plucińskiej i Sznarbachowskiego, oskarżonych o wybicie szyb w mieszkaniu p. Blautszylda przy ul. Żórawiej w Warszawie.

Na rozprawę nie stawił się oskarżony Wł. Sznarbachowski, który jest w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

W związku z tem obrońca pozostałych oskarżonych, adw Czarkowski, wniósł o odroczenie sprawy i wysłanie wezwania dla osk. Sznarbachowskiego do Berezy Kartuskiej.

Sąd sprawę odroczył i wniosek obrońcy co do wysłania wezwania do Berezy Kartuskiej uwzględnił.

Jeszcze jeden?

W kołach adwokackich krążą pogłoski, jakoby BBWR prowadziło dochodzenie także i co do osoby adwokata Antoniego Boguskiego, wicemarszałka Senatu.

Badana ma być kwestja udziału p. Boguckiego w procesie hrabiny Brassow przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot majątków rodziny carskiej, w częstochowskiem. Adw. Bogucki zabiegać miał o przyznanie hrabinie Brassow prawa ubogich, co zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem, mimo, że hrabina jest osobą majętną i rezyduje stale w Paryżu.

W Stronnictwie Ludowem rozłamu nie będzie.

W dniu 10 b. m. odbyło się bardzo charakterystyczne dla całokształtu stosunków w Stronnictwie Ludowem posiedzenie N.K.W. Na posiedzeniu tem postanowiono powierzyć przewodnictwo Naczelnego Komitetu Wykonawczego posłowi Mikołajczykowi. Jednocześnie usunięto tem samem z przewodnictwa posła Walerona, którego uczestnictwo w redagowaniu „Polski Ludowej" wywołało podejrzenie o skłonności sanacyjne tego działacza. Jednocześnie na temże posiedzeniu napiętnowano działalność tego nowego pisma i uznano ją za szkodliwą dla jedności i całości stronnictwa, postanawiając pozatem wyciągnąć konsekwencje z działalności tych członków Stronnictwa, którzyby wiązali się z „Polską Ludową". Uchwały te świadczą o zdecydowanej woli stłumienia wszelkich skłonności rozłamowych wśród władz naczelnych Stronnictwa.

Likwidacja szkół kadeckich.

Specjalne szkolnictwo dla kadetów ulegnie stopniowej likwidacji. Zwinięte mają być szkoły kadetów w Rawiczu i Chełmie, natomiast będzie utrzymana szkoła kadetów we Lwowie.

Kongres wychowania moralnego.

KRAKÓW Pat. W auli uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęło się inauguracyjne posiedzenie 6 międzynarodowego kongresu wychowania moralnego.

Zderzenie się samolotów.

W czasie lotu ćwiczebnego w szkole lotniczej w Steinamanger dwa samoloty zderzyły się na wysokości 2 tys. m. z powodu gęstej mgły. Oba aparaty ogarnięte płomieniem runęły na ziemię. Pilot jednego z tych aparatów zdołał się uratować przy użyciu spadochronu.

Drugi zaś lotnik spadł razem z płonącym aparatem, ponosząc śmierć na miejscu.

Przedterminowe wypuszczenie z więzienia bolszewickiego.

Z pogranicza donoszą, iż z więzienia mińskiego zwolnieni zostali przedterminowo dwaj Polacy M. Liszko i J. Kuliński. Wraz z Polakami zwolniono po 6 letniej katordze b. prof. Łaczaczewa z Połocka, który odsiadywał karę 8 letniego więzienia za prowadzenie antysowieckiego kursu nacjonalistycznego na terenie Białorusi sowieckiej. Z powodu jednak wątłego zdrowia i otwartej gruźlicy został Łachaczew przedterminowo zwolniony z więzienia.

KRONIKA.

NOWYM SZLAKIEM ŻELAZNYM na pożegnanie lata.

Prasa wileńska podejmuje organizację drugiej zrzędu wycieczki krajoznawczej dla swych czytelników. Jako cel podróży, tym razem wytknięto zdrojowisko Druskieniki.

Doniedawna piękny ten zakątek nadniemieński był niedostępny dla masowych wycieczek ze względu na znaczną odległość od stacji kolejowej i małą ilość autobusów, utrzymujących komunikację między dworcem a zdrojowiskiem. Teraz Druskieniki uzyskały doskonałe połączenie. Wsiadając w Wilnie do wagonu, wysiadamy na Pogance, a więc w samym zdrojowisku.

Wycieczka odjedzie z Wilna w dniu 29 b. m. pociągiem nadzwyczajnym z wagonem barowym i dancingowym, a powróci do Wilna w dniu 1 października.

Bliższe szczegóły będziemy mogli zakomunikować czytelnikom w jednym z najbliższych numerów.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda w dalszym ciągu naogół słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych. Rano lekkie mgły.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sukc. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 5 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipiszek.

Z MIASTA.

— Dziennikarz francuski w Wilnie. Bawi w Wilnie znany dziennikarz i publicysta francuski Henri de Montfort, przed kilku laty ceniony i popularny w Warszawie korespondent „Le Temps". P. de Montfort przybył do Wilna wraz z małżonką z Kowna.

— Egzekucje zaległych składek ubezpieczeniowych. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie rozpoczęła masowe kierowanie spraw do egzekucji na tych płatników, którzy zalegają z opłatą składek ubezpieczeniowych.

Niezależnie od tego, przeciwko pracodawcom, którzy nie wpłacili części składek, potrąconych ubezpieczonym przy wypłacie wynagrodzenia, Ubezpieczalnia Społeczna wytoczy sprawę karną, przewidzianą w art. 58 prawa o wykroczeniach (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 572 z 1932), przewidującą karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywnę do 3,000 zł.

— Autobusy na Porubanek. W dniu 14 b. m. o godz. 8 rano będą uruchomione wozy autobusowe od Ratusza na lotnisko na Porubanku. Cena biletu normalnego będzie wynosić 50 gr., ulgowego 40 gr. Częstotliwość wozów będzie uzależniona od frekwencji. Nadmienić należy, że w razie potrzeby wozy na Porubanek będą uruchomione i w dniu 15 września b. r.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Sprawa budowy portu rzecznego w Zakrecie stała się znowu aktualną. Przedstawiciele naszego przemysłu i handlu zwiedzili miejsce, które ich zdaniem jest zupełnie odpowiednie, gdyż znajduje się w pobliżu stacji towarowej i szosy Wilno-Grodno. Za krok—w tym kierunku należy uznać prowadzenie robót, pogłębiających rzekę Wilję. Po ukończeniu robot regulacyjnych na Wilji sprawa budowy portu stanie się rzeczą realną.

SPRAWY SANITARNE.

— Lustracja rynków. W dniu 11 b. m. komisja sanitarno-porządkowa Starostwa Grodzkiego Wileńskiego dokonała lustracji rynków: „Hal Miejskich" i „Drzewnego", przyczem za niezgodne z przepisami utrzymanie straganów z produktami spożywczemi — 4 właścicieli zostało ukaranych administracyjnie.

SPRAWY SZKOLNE.

— Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi następujące kursy wieczorowe:

1) Drogowe, 2) Meljoracyjne, 3) Miernicze, 4) Radjotechniczne, 5) Korespondencyjne, budowlane, drogowe o poziomie średnim, 6) Samochodowe (amatorskie i zawodowe) z warsztatami. Wykłady będą połączone z zajęciami praktycznemi.

Informacji udziela kancelarja od godz. 17 do 19 (oprócz świąt i sobót). Adres: Wilno, ul. Holendernia 12.

KRONIKA POLICYJNA.

— Zajście przy ul. Ostrobramskiej. W piwiarni przy ul. Ostrobramskiej własności niejakiej J. Borganisowej powstała wielka awantura i bójki. Zaalarmowany tłum w ilości paruset osób zebrał się przed piwiarnią i komentował zajście. Przybyła policja tłum rozpędziła, przyczem zdołała stwierdzić, iż zajście powstało skutkiem wywołania awantury przez kelnerkę Rutkowską, której pracodawczyni nie wypłaciła należności. Rutkowska przyprowadziła brata i narzeczonego, którzy „czynnie interwenjowali". Sprawą zajęła się policja.

— **Kochanek złodziejem.** Helenie Abakównie (Kalwaryjska 17) skradziono z mieszkania 2 suknie i zegarek damski pozłacany, wartości 50 zł. Poszkodowana podejrzewa swego kochanka, Jana Wołka, który po fakcie kradzieży znikł. Wołk już uprzednio wyłudził od Abakówny 20 zł. pod pretekstem małżeństwa.

— **Czego już nie kradną?** Włodzimierz Krotko (Drueta 9) zameldował, że Juljan Żeromski (zauł. Szkaplerny 18) ukradł z placu św. Piotra i Pawła 2 podkłady żelazne od kolejki waskotorowej. Podkłady od Żeromskiego odebrano i zwrócono Magistratowi, jako poszkodowanemu.

WYPADKI.

— **Pożar przy ul. Piłsudskiego.** W mieszkaniu Dawida Mielewskiego (Piłsudskiego 26) wskutek silnie nagrzanego przewodu dymowego, prowadzącego z piekarni Lejby Sznejdera, zapaliła się podłoga. Ogień ugasiła straż pożarna. Strat narazie nie ustalono.

Teatr i muzyka

— **Otwarcie nowego sezonu w Teatrze na Pohulance.** Teatr Miejski na Pohulance otwiera nowy sezon w sobotę dn. 15-go września trzyaktową sztuką Marcelliny Grabowskiej pt. „Sprawiedliwość". Utwór ten, niegrany na żadej scenie, wyszedł z pod pióra autorki, która świeżo zwróciła na siebie uwagę krytyki i publiczności ciekawą powieścią społeczną. I w sztuce „Sprawiedliwość" porusza M. Grabowska żywotny problem moralno-społeczny w szeregu z talentem i siłą wyrazu dramatycznego napisanych scen. Rzecz się dzieje w więzieniu jednego z prowincjonalnych miast. W czołowych rolach ujrzymy dwie świeżo pozyskane dla Wilna siły artystyczne p. Stachowiczową, utalentowaną artystkę teatrów Poznańskich i M. Bay-Rydzewskiego —znakomitego artystę teatrów stołecznych. Poza tem grają ulubieńcy publiczności pp.: I. Jasińska-Detkowska, Leon Wołłejki, M. Węgrzyn i W. Neubelt. Reżyseruje M. Szpakiewicz. Oprawa sceniczna W. Makojnika.

Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulance! Administracja Teatru Miejskiego na Pohulance podaje do wiadomości, iż wydaje legitymacje zniżkowe na sezon 1934/35 od godz. 11-ej do 2-ej popoł.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Ostatnie przedstawienie op. „hr. Luksemburg" po cenach zniżonych. Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś po cenach zniżonych jedno z ostatnich przedstawień pełnej humoru, dowcipu i pięknych melodji słynnej op. Lehara „Hr. Luksemburg". Zniżki ważne.

— **Jutrzejszy występ Hanki Ordonówny w „Lutni".** Jutro odbędzie się jedyny występ znakomitej artystki Hanki Ordonówny. Program wieczoru składa się z 7 części. Pozostałe bilety nabyć można w kasie teatru „Lutnia" codziennie 11—9 w.

— **Najbliższa premjera w „Lutni".** Jeden z najpiękniejszych utworów muzycznych Kalmana „Księżniczka cyrkówka", wejdzie niebawem na repertuar teatru „Lutnia" z udziałem całego zespołu artystycznego z J. Kulczycką na czele. Reżyseruje M. Tatrzański.

Polskie Radjo Wilno

Czwartek, dnia 13 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Chwilka Pań domu. 7.40: Program. 7.50: Koncert rekl. i giełda zbożowa. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci. 12.30: Muzyka lekka w wyk. Sekstetu Wileńskiego. 13.00: Dzien. poł. 13.05: „Z rynku pracy". 13.10: Koncert kameralny (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Słuchowisko. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 315. 18.00: „Wszyscy na Porubanek" — pogad. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Recital fortep. 18.45: „Co czytać?"—pogad. 19.00: Koncert pieśni polskich. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: d. c. koncertu. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. kom. sport. 20.00: „Katastrofa w szkole Pytagoresa" — odczyt dr. Wilkosza. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej z udz. Bronisława Hubermana (skrzypce), dzien. wiecz. Jak pracujemy w Polsce. d. c. koncertu. 22.30: Pogad. pedagogiczna — wygł. K. Antoszczuk. 22.45: Kwadrans dla ponurych — szkic liter. wygłosi K. I. Gałczynski. 23.05: Kom. o turnieju lotn. 23.05: Wiad. meteor. 23.10: Muzyka taneczna (płyty).

Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert Bronisława Hubermana transmitują rozgłośnie „Polskiego Radja" z filharmonji warszawskiej.

W czwartek dn. 23-gi września o godz. 20.15 odbędzie się koncert genjalnego skrzypka polskiego, Bronisława Hubermana, który cały dochód z koncertu przeznacza na powodzian. Koncert ten transmitować będą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Radjosłuchacze całej Polski będą mieli rzadką sposobność usłyszenia artysty tej miary, co Bronisław Huberman, którego mistrzowskie interpretacje sięgają najwyższych szczytów artyzmu, a jego natchniona gra prowadzi w regjony najczystszej sztuki. Artysta wykona koncert skrzypcowy D-dur, Beethovena, oraz koncert skrzypcowy Mendelssohna. W części orkiestrowej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga odegrana zostanie Uwertura Lenora Nr. 3, Beethovena, oraz „Serenada Melancholiczna" Czajkowskiego.

Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko — „Surabaja musi pójść na dno".

Oryginalne słuchowisko, napisane specjalnie dla radja przez Janusza Stępowskiego, który swą twórczością objął również formę słuchowiska radjowego z doskonałemi rezultatami, nadaje radjostacja warszawska w czwartek dn. 13-go września o godz. 17.00. Jestto historja zatopionego okrętu w której rozgrywa się ostatni akt wysłużonego okrętu skazanego na zagładę. W rolach głównych występują: J. Romanówna, St. Jaracz, B. Samborski, Leszek, Pośpiełowski i Franciszek Dominiak.

Radjowy recital Zygmunta Dygata.

Dn. 13. IX o godz. 18.15 radjostacja warszawska nadaje recital fortepianowy wybitnie utalentowanego pianisty o wysokiej kulturze artystycznej, Zygmunta Dygata, który w ramach recitalu odegra utwory kompozytorów dawnych, oraz nowoczesnych.

„Katastrofa w szkole Pitagorasa".

Do przełomowych odkryć naukowych starożytności należały wywody filozoficzne wielkiego greckiego uczonego Pitagorasa, który stworzył specjalną szkołę obejmującą swym zasięgiem kwestje religijne, moralne i polityczne, oraz naukowe. Obecne kierunki astronomji oparte o „czystą matematykę" rehabilitują częściowo zachwiane idee starego uczonego, jak o tem szczegółowo poinformuje znakomity popularyzator radjowy nauk ścisłych, prof. dr. Wilkosz z Krakowa w swym odczycie czwartkowym z dn. 13-go września o godzi. 20.00.

Zakończenie turnieju lotniczego w radjo.

Wszystkie końcowe fazy międzynarodowego challengu transmitowane będą na całą Polskę za pośrednictwem mikrofonów Polskiego Radja. Mikrofony zainstalowane już zostały na lotniskach w Warszawie, Lwowie, Katowicach i Wilnie. Cykl tych emocjonujących reportażów lotniczych rozpocznie się już w dniu jutrzejszym (piątek) o godz. 11,30 transmisjami z Katowic i Lwowa. Następnie dwukrotnie jeszcze w tym dniu, a więc o godz. 15,45, a potem o godz. 20-ej radjosłuchacze śledzić mogą przebieg challenge'u.

W sobotę transmisje z lotu rozpoczną się już o 8 rano i kontynuowane będą w ciągu dnia w odstępach mniej więcej dwugodzinnych.

Wreszcie w niedzielę o godz. 15.55 przewidywana jest transmisja z lotniska mokotowskiego, która odda nam przylot zwycięzcy turnieju, a o godz. 17,50 mikrofony radjowe przekażą słuchaczom przebieg zamknięcia turnieju. Ponieważ godziny transmisyj, wymienionych wyżej, nie są podane w programach dziennych należy wyciąć niniejszy komunikat i zachować.

Wymiana więźniów politycznych z Sowietami.

Sprawa wymiany więźniów politycznych między Rosją a Polską jest na najlepszej drodze. Władze sowieckie wyraziły zgodę na wydanie 70 więźniów Polaków, znajdujących się w więzieniach sowieckich. Polska wyda około 80 komunistów i szpiegów sowieckich.

Wymiana więźniów odbędzie się w pierwszych dniach października r. b. Narazie nieustalono miejsca wymiany, jednak najprawdopodobnie odbędzie się ona w rejonie Kołosowa.

Policja wykryła szajkę złodziejek kościelnych

Przed paru dniami w czasie nabożeństwa w Ostrej Bramie padł ofiarą kradzieży J. Bułat (Bazyljańska 9), któremu z kieszeni skradziono portmonetkę z zawartością 60 rb. w złocie i inne monety.

Policja w sprawie tej wszczęła energiczne dochodzenie i w drodze poufnych wywiadów udało się stwierdzić, iż kradzieży tej dokonała 7o letnia Marjanna Górska (Archanielska 16), która stojąc na czele szajki wyspecjalizowanych kobiet, złodziejek kieszonkowych dokonywała kradzieży w kościołach, kaplicach i t. p. Szajka kobiet złodziejek zbierała się w piwiarni przy ul. Ostrobramskiej 11, gdzie je aresztowano.

Podziękowanie

Komitetowi Organizacyjnemu Przyjęcia Pielgrzymki Pomorskiej w Wilnie.

Pielgrzymka do Wilna pozostanie nam nazawsze we wdzięcznej pamięci. Wszystko to, cośmy widzieli, a zwłaszcza serdeczność i gościnność staropolska, jaką nam okazał Komitet, wywarła w sercach naszych niezatarte wrażenie. Szczególnie obowiązani jesteśmy do wielkiej wdzięczności JWielmożnej Pani Prezydentce, która mimo podeszłego wieku, tak troskliwie się starała o uprzyjemnienie nam pobytu w Wilnie, jak i całemu szlachtowi Pań Opiekunek za poświęcenie nam swego drogocennego czasu.

Dziękujemy również niestrudzonemu księdzu superiorowi Rzymelce za opiekę duchowną i pracę organizacyjną dla naszej pielgrzymki, a przedewszystkiem za odprawienie Drogi Krzyżowej na przepięknej Kalwarji, a proboszczowi Kalwarji za błogosławieństwo i księdzu proboszczowi w Trokach za odsłonięcie Cudownego Obrazu M. B. i błogosławieństwo. Tak samo i księdzu moderatorowi Kisielowi za naukowe i wielce interesujące objaśnienia zabytków wileńskich. Panu profesorowi Kościałkowskiemu za przyjęcie nas gościnnie w Uniwersytecie i za wygłoszenie tak zajmującego referatu o dziejach Uniwersytetu Wileńskiego.

Za pięknie urządzoną akademję, za przemówienia przedstawicieli różnych organizacyj, za świetnie wykonany śpiew pod batutą p. profesora Kalinowskiego — składamy również gorące podziękowanie.

Wyrażamy jedno pragnienie, aby i Panie Miłosierdzia z Wilna wraz z Ich Czcigodnymi kapłanami raczyli przybyć do grodu Kopernika, który chciałby odwdzięczyć się z całego serca za doznaną gościnność w Wilnie.

Oczekujemy Was zatem w stolicy Pomorza.

Rada Centralna
Związku Stow. Pań Mil. św. Wincentego à Paulo
Diecezji Chełmińskiej.

(—) Boltowa prezydentka. **(—) Zapałowska** sekretarka generalna.

(—) Ks. Prałat Wysiński
Dyrektor.

Wilno na powodzian.

W Wil. Pryw. Banku Handlowym do dnia 12 bm. ogółem złożono 27226,89 zł. w tem wpłacili: Zebrane przez p. Janinę Kulczyckę, primadonna Operetki Wileńskiej w dniu 9.IX 34 r. 71.65. Pracownicy Księgarni Józefa Zawadzkiego składka miesięczna za wrzesień 12.85. P. Witold Jurewicz 20.— Personel Kliniki Chirurgicznej USB w Wilnie 56.

Do Wil. Woj. Kom. pomocy ofiarom powodzi wpłynęło do dnia 12 bm. ogółem 38591.25 zł.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dz. Wil."

Na Herbaciarnię dla Inteligencji — jako podziękowanie Św. Teresie za wysłuchanie prośby M. Nieciuńska zł. 5.

Na ibiady dla niezamożnych przy kościele O. O. Bonifratrów — po powrocie do zdrowia z podziękowaniem M. Boskiej Bonifraterskiej — M. Nieciuńska — zł. 5.

Defraudanci na ławie oskarżonych

B. dyrektor Kwaśniak i jego pomocnik skazani na więzienie.

Głośna sprawa nadużyć w Chrześcijańskim Banku Ludowym „Rola" w Nowej - Wilejce, ujawnionych w połowie roku 1933, znalazła wczoraj swój epilog przed Wileńskim Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiedli: były kierownik tej instytucji, 38-letni Aleksander Kwaśniak i b. księgowy Aleksander Staszkiewicz. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Brzozowski.

Zainteresowanie procesem było ogromne. Stosunkowo wielką salę Sądu Okręgowego publiczność wypełniła po brzegi przysłuchując się rozprawie z wielkiem zaciekawieniem. Proces trwał cały dzień, ponieważ powołano 17 świadków, których badanie trwało od godz. 11 r. do 7 wiecz.

Sylwetki oskarżonych.

Uwaga publiczności podczas rozprawy koncentrowała się głównie na osobie oskarżonego Kwaśniaka. Jest to stosunkowo młody mężczyzna, niski, pełny, ujmującej powierzchowności i ciągle uśmiechnięty. Wyglądem zewnętrznym nie sprawiał bynajmniej wrażenia, żeby był przygnębiony, a często zwracał się w stronę publiczności i uśmiechał się do znajomych. Kwaśniak odpowiada z więzienia. Drugi oskarżony Staszkiewicz, chociaż ciążyła na nim mniejsza wina, jednak, zdaje się, był bardziej przejęty procesem, niż jego b. pryncypał. Nie ma jeszcze 30 lat, średniego wzrostu, szczupły, o ujmującym wyrazie twarzy i schludnej powierzchowności, sprawia nawet miłe wrażenie. Odpowiada z wolnej stopy.

Oszczędności biedaków trwonili na hulanki.

W r. 1923 powstał w Nowej-Wilejce Chrześcijański Bank Ludowy „Rola", którego założycielami i udziałowcami byli ludzie niezamożni, jak robotnicy, zemieślnicy i kolejarze. W rok później na stanowisko pracownika banku zaangażowano Kwaśniaka, z zawodu b. nauczyciela gimnastyki i aktora. Były to dobre czasy, kiedy jeszcze ludzie nie odczuwali kryzysu a robotnik lub rzemieślnik mogli ze swoich zarobków poczynić pewne oszczędności. To też bank zaczął coraz bardziej się rozwijać, zdobywając coraz więcej udziałowców i zwiększając swoje obroty. Rewizje ksiąg i badania kasowe zawsze wykazywały wzorowy porządek. Rachunkowość była prowadzona bez zarzutu, jak również nigdy nie brakowało pieniędzy w kasie. Dzięki temu Kwaśniak zdobył pełne zaufanie, został kierownikiem-dyrektorem i od r. 1927 sprawował w banku nieograniczoną władzę, łącząc jednocześnie funkcje kierownika i kasjera, uprawnionego do podejmowania wszelkich kwot.

W r. 1930 w skład personelu bankowego wszedł Stanisław Staszkiewicz, któremu powierzono funkcje księgowego.

Jak trafiono na ślad nadużyć?

Kwaśniak żył na szeroką stopę, urządzając często bale i biorąc udział we wszelkich przyjęciach organizowanych bądź przez jakieś instytucje, bądź też przez osoby prywatne. Był powszechnie lubiany, a jego rozrzutność i częste hulanki jednały mu „przyjaciół". Wkrótce wszedł do wszystkich organizacyj społecznych w Nowej - Wilejce, piastując różne godności. Został również kierownikiem miejscowego koła B. B. W. R. i prezesem „Strzelca". Kierując temi organizacjami, prowadził w r. 1930 ożywioną kampanję wyborczą do Sejmu i Senatu.

Jednym z udziałowców banku „Rola" był proboszcz nowo-wilejskiej parafji wojskowej, ks. Edmund Nowak, znany z wystąpień na uroczystościach sanacyjnych. Wkład ks. Nowaka wynosił w r. 1932 — 8.292 zł.

Uwagę na hulaszczy tryb Kwaśniaka, między innymi zwrócił ks. Nowak, który w obawie o swój wkład, zażądał od niego wypłaty pieniędzy. Kwaśniak obiecywał wypłacić, lecz wypłatę ciągle odwlekał, ustanawiając ostateczny termin na 10 maja 1933 r. Oprócz ks. Nowaka, w tym czasie zwracało się do Kwaśniaka szereg innych osób, posiadających większe oszczędności, domagając się wypłat pieniędzy. Wszystkim im Kwaśniak obiecywał, lecz nikomu nie wypłacił.

Powiadomiona o tem rada nadzorcza przeprowadziła w dniu 8 maja rewizję w banku i stwierdziła brak 3 dolarówek, akcyj Banku Polskiego, weksli gwarancyjnych Kwaśniaka i biżuterji zastawionej przez przemysłowca Mozera.

W dwa dni później, t. j. 10 maja 1933 r., Kwaśniak złożył oświadczenie sędziemu śledczemu w Wilnie, stwierdzając, iż od r. 1926 do 1933 sprzeniewierzył na szkodę banku około 30.000 zł. Z tego przywłaszczył 7.000 zł., resztę zaś porozdawał bez wiedzy i zgody władz banku znajomym i kolegom, pożyczając na „słowo". Na skutek takiego samooskarżenia aresztowano go i osadzono w więzieniu.

Akta w studni.

Na drugi dzień po wykryciu malwersacyj, znaleziono w pobliskiej studni akta bankowe. Było tam 157 stron „Dziennika Głównego", 183 pokwitowania P. K. O. i inne. Dalsze badania wykazały, że księgowość była prowadzona chaotycznie, a bilansy i sprawozdania okresowe, przedstawiane radzie nadzorczej, były fałszywe. Nadto dla pokrycia braków kasowych fałszował pozycje w księgach, wystawiał fikcyjne weksle i t. d. Pomocnym mu w tych czynnościach był Staszkiewicz, który — jak sam się przyznał — sfałszował 6 weksli. Suma nadużyć ogółem wynosi, według aktu oskarżenia, 46.886 zł.

Skrucha, czy manewr taktyczny.

Na wczorajszej rozprawie Kwaśniak przyznał się do winy, wyjaśniając, że chociaż zdefraudował przeszło 46 tys. zł., jednakże całej sumy nie przywłaszczył sobie, a tylko 11.000 zł. użył na kształcenie brata i utrzymanie matki, starszej kobiety i chorej. Resztę rozpożyczał znajomym i kolegom. Przyznanie się Kwaśniaka raczej wygląda na manewr taktyczny, niż na szczerą skruchę. Wskazuje na to chociażby jego zachowanie na ławie oskarżonych, beztroskie i pogodne.

Staszkiewicz przyznał się do podrobienia 6 weksli.

Zbadani na przewodzie sądowym świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty oskarżenia, wskazując, iż poza nieobliczalnemi stratami moralnemi, jakie poniosła ta placówka, bank „Rola" narażony został gospodarką obydwu oskarżonych na straty, które przekroczyły kwotę 80.000 zł.

Po zamknięciu przewodu, głos zabrał oskarżyciel prok. Janowicz, który domagał się zastosowania w stosunku do obu oskarżonych najwyższego wymiaru kary, jaki za tego rodzaju przestępstwa przewiduje Kodeks Karny. Obrona zaś, wskazując na przyznanie się oskarżonych do winy, ich lekkomyślność i chaos, panujący w banku, prosiła o łagodny wymiar kary.

Wyrok.

Po blisko godzinnej naradzie, sąd wyniósł wyrok, uznający obu oskarżonych winnymi inkryminowanych im czynów. Kwaśniaka skazano na 3 lata więzienia, pozbawiając go jednocześnie praw na przeciąg 5 lat. Staszkiewicza skazano na 8 mies. więzienia, a wykonanie tej kary zawieszono na 3 lata.

m. r. s.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i złączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, hemoroidy, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"** zrana i na wieczór. Pytajcie się lekarzy 26802

Z KRAJU.

Powrót z Dalekiego Wschodu ks. Radzina.

Ze Stołpców donoszą, iż przed paru dniami przejechał przez granicę sędziwy kapelan ks. Radzin, który przez dłuższy czas był kapelanem na Dalekim Wschodzie. Ks. Radzin podczas służby kapelańskiej nabawił się choroby, skutkiem czego zmuszony był porzucić ciężką placówkę i udać się do Rzymu.

Pokaz hodowlany koni.

BARANOWICZE Pat. Staraniem miejscowego Komitetu Organizacyjnego Pokazu Koni po raz pierwszy w Baranowiczach zostanie urządzony w dn. 5 i 6 października r. b. pokaz hodowlany koni i targ remontowy, targ źrebiąt oraz wolny targ koni.

Dopuszczone będą do premjowania oraz na targ remontowy wyłącznie te konie, których właściciele otrzymają specjalne kartki od inspektora chowu koni. Ostatnim dniem kartkowania koni remontowych i hodowlanych jest 29 września r. b. w Baranowiczach.

Na plac wolnego targu dopuszczone będą konie bez ograniczeń.

Członkowie kół hodowców konia remontowego winni przybyć na pokaz z legitymacjami członkowskiemi na rok 1934.

Podczas pokazu będą premjowane:

1) konie remontowe—ogólna suma nagród 2000 zł. wyznaczonych przez M. S. Wojsk.

2) konie hodowlane—ogiery i klacze zarodowe z przychówkiem. I nahr. Dcy O. K. IX 100 zł. za najlepszą klacz zarodową typu wojskowego, oraz 400 zł. nagród wyznaczonych przez M. Rolnictwa i Ref. Rolnych.

3) Podczas pokazu odbędzie się konkurs kucia koni dla podkuwaczy cywilnych o nagrody Dcy O. K. IX, ogólna suma nagród 200 zł. Zapisy do konkursu majstrów podkuwaczy przyjmuje pow. lek. wet. w starostwie w Baranowiczach do dn. 2-X 1934 r.

Program pokazu 5-X. godz. 9— otwarcie, godz. 10—16 a) zakup koni dla wojska, b) premjowanie materjału hodowlanego, c) konkurs kucia konia, d) wolny targ koni.

6 X godz. 9—12 a) dalszy ciąg zakupu koni dla wojska, b) premjowanie koni remontowych, c) dalszy ciąg konkursu kucia koni, d) zakup źrebaków i wolny targ, godz. 14—16 rozdawanie nagród właścicielom premjowanych koni i zamknięcie pokazu.

SILNA FLOTA WOJENNA
to najlepsza gwarancja niepodległości.

Mussolini o boskim sensie życia.

„Osservatore Romano" omawia ostatnio, nie szczędząc słów uznania, artykuł Mussoliniego o dekadencji rasy białej.

W artykule tym Mussolini obala twierdzenie, jakoby przyrost ludności miał prowadzić do głodu wskutek niedostatecznych środków wyżywienia, przeciwnie, stwierdza, że ziemia wyżywić może ludność conajmniej dwudziestokrotnie większą, niż obecna. W samych Stanach Zjednoczonych ludność mogłaby być pięciokrotnie większą. W Kanadzie nawet dwadzieścia razy tyle, co dziś.

Cytując najbardziej znamienne ustępy artykułu, organ watykański nadmienia, że wszelkie komentarze są zbyteczne, słusznem natomiast i sprawiedliwem danie poklasku tym wszystkim argumentom, które w sposób druzgocący obalają teorje ograniczenia liczby narodzin. Na szczególną pochwałę zasługuje ustęp, gdzie Mussolini powiada, iż najbardziej płodne są te warstwy ludności, które będąc moralnie zdrowe, nie poświęciły boskiego sensu życia wyrachowaniom mózgowym samolubstwa. „Osservatore Romano" podkreśla to przypomnienie boskiego sensu życia, nakazujące człowiekowi podnoszenie swych myśli ku Bogu, Twórcy i Najświętszemu Prawodawcy, którego dziełem jest cała natura i wiara nasza i poddanie się prawom Jego Opatrzności. Podczas gdy zuchwałe błędne teorje ekonomiczne i materjalistyczne pchają świat ku śmierci, boski sens bytu wiedzie go ku życiu.

Przy tej okazji dziennik watykański przypomina poprzednie wystąpienia Mussoliniego przeciw ograniczaniu narodzin, jego stanowisko wobec listu pasterskiego, ogłoszonego przez, przed kilku laty zmarł., kardynała Tosiego w czasie pierwszej kampanji demograficznej, hołd, jaki publicznie składał włoskim matkom liczniejszego potomstwa, wreszcie fakt przywrócenia przez niego godności małżeństwu chrześcijańskiemu. Wszystko to wyjaśnia, jak rozumieć należy Mussoliniego, kiedy mówi o boskiem sensie życia. (Kap).

Bazylika św. Zofji—muzeum.

Z Istambułu donoszą, że tureckie ministerstwo oświaty powzięło postanowienie pomieszczenia w starożytnej świątyni Hagia Sophia muzeum sztuki bizantyjskiej. Projekt ten stoi w związku z pracami restauracyjnemi, jakie w świątyni tej za zezwoleniem rządu tureckiego przeprowadza od r 1931 „Byzantine Institute of America". Osłonione i odrestaurowane freski chrześcijańskie, nie pozwalają na dalsze korzystanie z murów świątyni przez muzułmanów na potrzeby ich kultu, Hagia Sophia po blisko 500 latach przestanie więc być meczetem. (Kap).

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

SPORT

Wielkie regaty żeglarskie w Trokach.

W nadchodzącą niedzielę w Trokach mają się odbyć wielkie regaty żeglarskie, które budzą zrozumiałe zaciekawienie.

Celem uzyskania szeregu ciekawych szczegółów udaliśmy się do p. Czesława Czarnowskiego, który kieruje w Trokach całą akcją żeglarską.

Na wstępie pytamy więc o stronę organizacyjną regat.

— Regaty żeglarskie w Trokach, mówi dr. Czarnowski, organizuje Liga Morska i Kolonjalna w Wilnie, wspólnie z Okr Ośrodkiem W. F. Tegoroczne regaty będą bilansem pracy, jaka się odbywała przez długie a piękne w tym roku miesiące lata.

Do regat stanie przeważnie młodzież ucząca się, a więc uczniowie i akademicy. Będą to młodzi jeszcze, ale zapaleni żeglarze, którzy chcą wykazać nabyte umiejętności sportowe. Chcą oni udowodnić, że potrafią nietylko umiejętnie żaglować, ale stawać również do wyścigu, co jest szczytem techniki żeglarskiej.

Przypuszczamy, że ogółem powinno stanąć ponad 30 zawodników, którzy sklasyfikowani będą w cztery następujące grupy: 1) kwalifikowanych sterniczek, 2) kwalifikowanych sterników 3) żeglarek niekwalifikowanych i 4) żeglarzy niekwalifikowanych. Najciekawsza walka powinna rozegrać się w konkurencjach sterników.

— Zapytujemy o faworytów regat, o trasę i oczywiście o nagrody.

— Z nazwiskami, mówi p. doktor, trzeba być bardzo ostrożnym. Narazie nie chciałbym nikogo wymieniać. Zresztą trudno tutaj coś konkretnego powiedzieć. Regaty odbędą się w tym roku pierwszy raz, a w zeszłorocznych siłach nie możemy dobrze się orientować.

Co zaś do trasy, to są cztery zasadnicze projekty Trasa będzie bardzo urozmaicona. Którędy zaś ona poprowadzi, to tego nie mogę powiedzieć, bo zależy wszystko od wiatru. W każdym razie start i meta znajdować się będą przy samem schronisku.

Nagród jest sporo i to nagród na własność. Prócz ofiarowanych nagród przez poszczególne osoby są nagrody Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że zgłoszenia do regat przyjmujemy do piątku włącznie, („Poradnia" — Garbarska 3 dr. Sułkowski), gdyż w sobotę o 11 odbędą się eliminacje, a właściwe biegi rozegrane zostaną w niedzielę o godz. 13 w Trokach. Dojazd do Trok autobusami. Ośrodek wydaje specjalne zniżki. W obie strony przejazd kosztuje 2 zł. 80 gr.

Dziękując p. dr. Czarnowskiemu za tych kilka słów żegnamy go, życząc powodzenia w organizowaniu tak pięknej, a rzadkiej na terenie Wileńszczyzny imprezy sportowej.

Turniej tenisowy.

Dn. 16 b. m. w niedzielę na kortach K. S. „Wilja" odbędzie się turniej tenisowy, pomiędzy S. T. S. W. „Sokół" i K. S. „Wilja". Wejście na korty obok Domu Akademickiego, Góra Boufałowa Wstęp wolny.

Skład drużyny K. S. „Wilja": Kochanowski, Poskoczym, Wątorski, Markiewicz, Moritz. S. T. S. W. „Sokół" pp. Gwozdowski, Zacharzewski. Zinkiewicz Kondratowicz, Oktabiński.

Powitanie drużyn i losowanie kolejności gier w niedzielę o godz. 9 rano na kortach K. S. „Wilja".

Drużyna Sokoła winna stawić się w tym dniu do gniazda na godz. 8.15 rano.

NA STARCIE DZIESIĘCIOBOJU.

Jesteśmy w przededniu dziesięcioboju lekkoatletycznego o mistrzostwo Wilna. Zawody odbędą się w sobotę o godz. 16, a w niedzielę o godz. 10 rano.

Na starcie dziesięcioboju powinni stanąć wszyscy najlepsi zawodnicy wileńscy.

Interesująco zapowiada się pojedynek Żardzina z Wieczorkiem, a i Fiedoruk też chyba będzie miał tutaj coś do powiedzenia.

CO MÓWI O WYCIECZCE KOLARSKIEJ LUKSEMBURG (AZS).

Odwiedził naszą redakcję p. Luksemburg, który odbył bardzo ciekawą wycieczkę kolarską na trasie Ryga — Wilno.

— Zapytujemy więc na wstępie o trasę i o wrażenia.

— Trasa wynosiła ogółem 456 mktr., a w niektórych miejscach była bardzo trudna, mówi z zawodoleniem Luksemburg. Potrafiłem jednak w dość dobrym czasie przybyć do Wilna. Jechałem ogółem 20 godz. i 18 min. Przeciętnie jechałem w tempie 22 kmtr. na godzinę.

— A jak było ze startem?

— Start zorganizowany został w Rydze przez miejscowe władze sportowe, które żegnały mię w mieście, a dwóch najlepszych motocyklistów łotewskich odprowadziło około 30 kmtr. za miasto. Nastrój był bardzo serdeczny i miły. Spotykano mnie również w Dyneburgu. Tutaj zaopiekowano się mną w sposób bardzo gościnny. Nie miałem jednak dużo czasu na odpoczynek, bo chodziło mi o ustalenie dobrego czasu. Spieszyło mi się do Wilna. Na granicy zatrzymano mnie z godzinę.

Po przekroczeniu granicy droga zmieniła się do niepoznania. Asfaltowe szosy łotewskie zostały daleko za mną a przedemną ciągnęła się piaszczysta droga. Potrafiłem jednak jechać bez żadnego defektu w rowerze, a szczęściu swemu zawdzięczam, że nie niepotrzebowałem ani razu kleić dętek.

— Zapewne nie pierwsza to jest już wyprawa pana.

— Znam prawie całą Europę. Objeździłem wszdzystkie zakątki na rowerze, a teraz postanowiłem zwiedzić właśnie odcinek Ryga — Wilno. Cieszę się, że jestem pierwszym kolarzem polskim, który przebył tę trasę.

Składamy więc p. Luksemburgowi gratulacje.

J.

PIŁKARZE JADĄ DO BRZEŚCIA.

W najbliższą niedzielę w Brześciu odbędzie się kolejny mecz o wejście do Ligi między WKS Śmigły, a mistrzem Podlasia — Brześciem.

Ani przez chwilę nie wątpimy, by wilnianie mieli nie zwyciężyć, zdobywając dwa cenne punkty w tabeli rozgrywek.

Wojskowi zagrają chyba z Puzynem i z Browką.

POLSKA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Pod przewodnictwem kapitana związkowego Polskiego Związku Hokeja na lodzie Tadeusza Sachsa nastąpiło ukonstytuowanie się komisji sportowej P. Z. H. L. Przewodniczącym tej komisji wybrany został Tadeusz Sachs, a członkami wiceprzewodniczący P. Z. H. L. Ludwik Chrzanowski i Zarzycki.

Postanowiono już w najbliższych dniach rozpocząć przygotowania do nadchodzącego sezonu, z myślą o udziale w mistrzostwach hokejowych świata, które się odbędą w 1935 roku w Zurychu

MISTRZ OLIMPIJSKI ZDOBYWA MISTRZOSTWO ŚWIATA W WIOŚLARSTWIE.

W Toronto na wioślarskich mistrzostwach świata zawodowców zwyciężył w jedynkach dwukrotny mistrz olimpijski Bob Pearce. Dystans biegu przebył on w 19 minut 52,2 sek., zostawiając za sobą drugiego zkolei Amerykanina Millera o 15 długości.

Tenisiści Wilna walczą z Rygą.

Dziś ma zapaść ostateczna decyzja co do zorganizowania zawodów tenisowych Ryga — Wilno. Mecz ten, mający znaczenie międzynarodowe, zorganizowany ma być 15 i 16 b. m. przez Klub Tow. Sport. Prawników.

Trzeba przypuszczać, iż ostatecznie dojdzie do porozumienia, a w sobotę podziwiać będziemy na pięknych kortach przy ul. Dąbrowskiego grę tenisistów Łotwy, którzy mają przyjechać w najlepszym swoim składzie z mistrzynią Seeberg i mistrzami Bortin Berzinem i Kronbergiem na czele

Wilno reprezentowane będzie przez p. Dowborową, Grabowieckiego i Kewesa.

Zapewne zapowiedź tego meczu wywoła ogromne zaciekawienie. Czekajmy więc cierpliwie sfinalizowania umowy.

Mistrz świata w boksie.

LONDYN. (Pat). W Pittsburgu rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej między znanym polskim pięściarzem zawodowym Tadeuszem Jaroszem a Vince Dundee'm Zwyciężył Jarosz na punkty po 15 rundowej walce, zdobywając tytuł mistrza świata.

Fantastyczny rekord.

TOKIO. (Pat). W zawodach lekkoatletycznych w Tokio czarny rekordzista amerykański Ralph Metcalfe osiągnął na 200 m. fantastyczny, nieprawdopodobny wynik 20,2 sek. Jest to czas stojący chyba na granicy możliwości ludzkich. Dotychczasowy rekord świata wynosił 20,6 sek. Prawdopodobnie nieprędko znajdzie się człowiek, który przekroczy rekord Metcalfa.

DRUKI
OD BILETU WIZYTOWEGO DO POWAŻNYCH DZIEŁ KSIĄŻKOWYCH WYKONUJE SPIESZNIE I GUSTOWNIE PO CENACH KONKURENCYJNYCH
DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
WILNO, UL. MOSTOWA 1
TELEFON Nr 1244

Pociąg aerodynamiczny.

W kolejnictwie zanosi się na wielki przewrót. W Stanach Zjednoczonych wkrótce uruchomiony zostanie pierwszy pociąg aerodynamiczny między Chicago a San Francisco.

Co to jest pociąg aerodynamiczny? Pozornie — nic nowego tylko zespolenie wielu ulepszeń, które doprowadza do rewelacyjnych rezultatów.

Parowóz zastąpiony jest wagonem motorowym o motorach Diesla. Oczywiście wagon taki ma zupełnie inny kształt od parowozu. Jego linje „aerodynamiczne", to jest przystosowane do jaknajkorzystniejszego przeciwdziałania oporowi powietrza, dały nazwę nowemu pociągowi.

Cały pociąg wraz z wagonem motorowym zbudowany jest ze stopu aluminiowego, przypominającego duraluminium, służący do budowy samolotów. Dzięki zastosowaniu tego materjału uzyskuje się trzy razy mniejszą wagę całego pociągu. Pierwszy pociąg aerodynamiczny waży tyle, ile przeciętny wagon pulmanowski.

Olbrzymia jest oszczędność na wadze wagonu motorowego w zestawieniu z wagą parowozu. Niema bowiem potrzeby wiezienia wielkiego zapasu węgla i wody. Warto dla porównania zaznaczyć, że podczas, gdy przeciętny parowóz może zaopatrzyć się w wodę i paliwo najwyżej na jakieś 170 kilometrów, to pociąg aerodynamiczny, może bez zatrzymania przebywać 2.000 kilometrów. Do napędu tego pociągu używane będą motory Diesla o sile 900 koni.

Zysk na ciężarze pociągu umożliwia olbrzymi postęp w szybkości jego biegu. Oto pociąg aerodynamiczny rozwijać będzie szybkość do 190 kilometrów na godzinę. Rozpiętość między szybkością maksymalną a t. zw. szybkością handlową, t. j. przeciętną szybkością na dłuższych dystansach z uwzględnieniem przystanków, będzie bardzo niewielka, gdyż dzięki małej wadze pociąg w bardzo krótkim czasie rozwinąć może pełną szybkość.

Warto zaznaczyć dla przykładu, że np. pociąg aerodynamiczny trasę Warszawa — Sosnowiec, mógłby przebyć w 2 godziny i kilkanaście minut.

Wymagania stawiane torom kolejowym przy zastosowaniu pociągu aerodynamicznego są mniejsze, a to dlatego, że pociąg ten waży znacznie mniej i nawet słabsze linje mogą wytrzymać jego wielką szybkość.

Interesująca będzie jeszcze sprawa ceny pociągu aerodynamicznego. Pierwszy tego rodzaju pociąg, złożony z wagonu motorowego i trzech wagonów osobowych, kosztuje 200.000 dolarów, tj. około miljona złotych. Trzeba przyznać, że nie jest to dużo, jeżeli zwrócimy uwagę na jego walory techniczne.

Jeżeli informacje o pociągu aerodynamicznym, jakie nas doszły, nie są przesadzone, to trzeba stwierdzić, że w kolejnictwie nastąpić może duży przewrót. Szybkość pociągu aerodynamicznego jest przeszło dwukrotnie większa od najszybszej komunikacji samochodowej po najlepszych autostradach. Pozatem szybkość handlowa pociągu aerodynamicznego będzie niemal równa szybkości handlowej samolotu.

W Polsce min. Komunikacji rozpatruje projekt wprowadzenia pociągu aerodynamicznego między Warszawą a Gdynią.

Jak jednak wynika z odnośnych informacyj, nie będzie to pociąg aerodynamiczny w całem tego słowa znaczeniu, gdyż będzie ciągniony parowozem. Szybkość tego pociągu wynosić będzie maksymalnie 140 kilometrów na godzinę, co odpowiadałoby szybkości handlowej 90 — 100 klm. na godzinę.

Nowy pociąg miałby kursować na trasie Warszawa — Gdynia, którą przebywałby z jednym postojem w ciągu 3 i pół godzin, jednakże najkrótszą drogą, t. j. przez Prusy Wschodnie.

Kto wygrał na loterji?

W siódmym dniu ciągnienia czwartej klasy 30-ej polskiej państw. loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — 82904 162866.

Po 5.000 zł. — 20529 35402 46569 70136 103496 112960 147778

Po 2.000 zł. — 4591 5078 6841 9888 13437 32373 33588 39059 41159 54343 68895 71857 87328 89244 89994 98535 102146 104163 134525 138046 140264 141510 144326 156056 167437.

Po 1.000 zł. — 6007 8738 8989 10001 21717 22063 24330 27863 31381 43195 47745 47787 57583 57641 69164 81308 86335 85715 107755 108735 112069 114740 117407 128356 139435 140933 142678 145001 145436 147253 148130 150615 152858 159367.

II-gie ciągnienie:

15.000 zł. — 84778 92119 165238.

Po 10.000 zł. — 19849 71078 138397.

Po 5.000 zł. — 35543 72868 101214 140439 159379.

Po 2.000 zł. 30521 37871 46323 49177 54130 55343 59179 65968 72321 79694 102430 106121 113634 117397 154336.

Po 1.000 zł. — 400 1392 9397 10107 11262 14741 29172 36427 44770 67443 71479 74417 79606 71082 87102 87616 90557 97703 100029 109430 112472 112718 114557 115090 122996 130261 130849 131418 135328 147903 149190 157960 160395 162549 167977 169288.

Giełda.

WARSZAWA. (Pat). Waluty: Belgja 124.15—124.46—123.84. Berlin 210.50—211.50 —209.50. Gdańsk 172.85 — 173.28 — 172.42. Holandja 358.20—359.10 — 357.30. Londyn 26.14—26.27—20.00. Kabel 5.22⅜/8—5.25⅜/8 — 5.19⅜/8. Oslo 131.40—132.00—130.88. Paryż 34.86½—34.95—34.78. Szwajcarja 172.55 — 172.89—172.12. Włochy 45.38—45.50—45.26. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 90.50—91.50. Cukier 23.00. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Papiery procentowe: Budowlana 45.00, Inwestycyjna 118.00 Konwersyjna 65.50 — 66.00. Dolarowa 70.15. Dolarówka 52.75 — 52.90. Stabilizacyjna 72.00—72.38—72.13. Listy ziemskie 52.75—52.25 (ostatni drobny)

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA

w Wilnie z dnia 12 września r. b.
Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne. Mąka pszenna gat. I B 34.50. Mąka pszenna gat. I C 30.25 — 31.50. Mąka pszenna II E 26.50. Mąka pszenna gat. II G 22.75. Mąka żytnia 55 proc. 25.00. Mąka żytnia razowa 17. Siemię lniane basis 90 proc. loco wagon stacja załadow. 42.50.

Ceny orjenta vine. Żyto I standart 16—16.25. Żyto II standart 15—15.25. Pszenica 18—19. Jęczmień na kaszę zbierany 15—15.50. Owies standartowy 14.80—15. Mąka pszenna gat. III A 20.25—20.50. Mąka przen. agt. III B 13.50—14. Mąka żytnia 65 proc. 21—21.75. Śitkowa 16—16.50. Razowa 16.50—17. Otręby żytnie 9.75—10. Otręby pszenne miałkie 11—11.25. Siano 4.50—5.50. Słoma 3.50—4.00. Siemię lniane basis 90 proc. franco Wilno 40.50—41.00.

CASINO
DZIŚ REWELACYJNA PREMJERA NOWEGO SEZONU Najnowszy przebój o którym mówi cały świat
„Pociąg Widmo"
Wielka sensacja ekranu i sceny. Przewyższa wszystko dotychczas widziane. Film dla ludzi o mocnych nerwach. Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10,15 wiecz.

PAN
OSTATNIE DWA DNI.
OGROMNE POWODZENIE. PUBLICZNOŚĆ w ZACHWYCIE. DZIŚ najnowszy SUKCES produkcji „SOWKINO" — NAJPOTĘŻNIEJSZY ROSYJSKI FILM ŁYWANOW i in) całkowicie w języku rosyjskim. Rosyjskie pieśni, muzyka i tańce. Nad program: To co olśniewa widza imponująca „Parada Sportowa w Leningradzie" z udz 50,000 zawodników — wspaniały dodatek sowiecki.
«Cóż Dalej Szary Człowieku»? Rewelacyjne
NIEBAWEM WILNO UJRZY NAJWSPANIALSZE DZIEŁO DZISIEJSZEJ KINEMATOGRAFJI
Szczegóły nastąpią. Śledźcie za ogłoszeniami.

HELIOS
OTWARCIE SEZONU! Największa erotyczna rewelacja prod. Sowieckiej 1934 r.
BURZA
w-g słyn. arcydzieła Ostrowskiego „GROZA" w wyk. Artystów Moskiewsk. teatru artyst.
UWAGA. Nad program: WIELKA REWJA SPORTOWA na Placu Czerwonym w Kremlu Mosk. w obecn rządu Z. S. S. R.
Honorowe bil. nieważne. Pocz o 4-ej ost. seans 10.20.

ROXY
REWELACJA—SUKCES. DZIŚ WKRÓTCE UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU
«LUKSUSOWE KOBIETKI» w rol. gł MADGE EVANS perłą prod. „Columbji"
„KARJERA ANNY CARWER"
wrol. gł. bohaterka filmu „King-Kong" FAY WRAY i bożyszcze kobiet „platynowy blondyn" GENE RAYMOND (bohater filmu „Szalona Noc w Zoo"). Film ten otwiera nową erę w kinematografji.

TEATR-KINO REWJA
BALKON 25 gr. OTWARCIE SEZONU.
«NIE BĘDZIESZ KURTYZANĄ»
DZIŚ Najlepszy film z HENRY GARATEM
Na scenie: 1) „POLA NEGRI" arcywesoła komedja w 1 akcie (wyk. J. Grzybowska, Br. Borski, Wł. Orsza-Bojarski.) 2) „COLOMBINA" operetka W. Rapackiego. — J. Grzybowska, St. Janowski. Adam Daal. Wł. Orsza Bojarski, Z. Winter i in.
Tańce i ewolucje Italjano-Carneri.

Oszczędna gospodyni
kupuje mydło i wszelkie dodatki do prania w polskim składzie aptecznym
farm. Władysława Trubiłły
Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej).
Tamże woda kolońska na wagę 78 przeróżnych zapachów.

NAUKA
FRANCUSKI. Paryżanka naucza dorosłych, młodzież mówić poprawnie w trzydziestu-czterdziestu lekcjach. Metoda własna. Wszystkie wyższe francuskie egzaminy. Widzieć 10—11 rano, 5—7 wiecz. prócz świąt. Łukiszki, Pańska Nr 19. 2167—2

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE
4 pokoje słoneczne z wygodami, łazienka, taras, ogródek do wynajęcia. Holendernia 5, Antokol, Urzędnicze domy.

Duży pokój
do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem dla 2 osób. Węsławscy. Niemiecka 3 m. 9. 5

Mieszkanie
do wynajęcia: 5 pokoi, I-sze piętro, suche, słoneczne, wygody, ogródek, obok Gimnazjum S. S. Nazaretanek ulica Piaskowa 1 Oglądać od 9—11 i od g. 1—6 2011

MIESZKANIE
4 pokojowe umeblowane, ze wszelkiemi wygodami, z frontu do wynajęcia W. Pohulanka 19—16 tel. 1-88. 2009—2

MIESZKANIE
5 pokojowe, ze wszelkiemi wygodami z frontu do wynajęcia. Biskupia 4 (od 12 do 3 pp.) tel. 1-88.) 2009—2

Kupno Sprzedaż
SPRZEDAJĄ SIĘ DZIAŁKI ZIEMI.
Zwierzyniecka 37 m. 1. Tamże do sprzedania kość mamuta. 2179—2

DO SPRZEDANIA DOM na Zwierzyńcu przy ul. Witoldowej, składający się z 8 pok. z wygodami, ogród 430 sążni kw. i mały domek 1 pokojowy b. tanio! — z powodu wyjazdu. Wiadomość: Litewska Nr. 19, p Jacuta. —5

Okazyjnie
sprzedam angielskie meble i obrazy. Kolorowe sztychy Wilczyńskiego. Mickiewicza 35—7. 2010

Tresowana papuga.
Pan Kochman kupił sobie zieloną papugę. Ptak okazał się niezwykle pojętny i wkrótce powtarzał zasłyszane zdania.
Pewnego razu Kochmana odwiedził kolega. Gospodarz przedewszystkiem pokazał mu papugę:
— To jest bardzo mądry ptak, prawie wszystko mówi — pochwalił ją.
— A dlaczego ona teraz nic nie gada?—zapytał znajomy.
— Bo pogniewaliśmy się. Od wczoraj nie rozmawiamy ze sobą.

PRACA
MŁODA inteligentna panienka przyjmie pracę w charakterze lektorki, lub nauczycielki w Wilnie lub na wyjazd Świadectwa dobre. Zgłoszenie do Redakcji Dz. Wil. dla M. B. Adres tamże. 336—3

Pracy — ajencyjnej lub sprzedawcy szuka b. ekonom uczciwy energiczny i zdolny, również prosi o pouczenie jak założyć drobny handel za wskazanie i pomoc wynagrodzę pracującprocentowo. A. Bożyczko ul. Jerozolimska Nr. 34 dom Pławskich 2

Nurek abstynent.
Na zebraniu abstynentów w Gdyni mówca z wielkim zapałem dowodził, że należy całe zapasy alkoholu, jakie posiadamy na ziemi wylać do morza.
— Brawo!—zawołał jakiś głos z kąta.—Brawo, dobrze mówi.
Uszczęśliwiony mówca przerwał swe przemówienie i powiedział:
— Jestem, doprawdy, szczęśliwy, że słowa moje znalazły tak wielkie z ozumienie. Czy mógłbym wiedzieć, kto mi tak gorąco przyklasnął?
— Owszem, pozwoli pan, że się przedstawię— odpowiedział tamten — z zawodu jestem nurkiem.

Nauczycielka
z kilkuletnią praktyką, (dobrym polskim) poszukuje posady do dzieci w wieku szkolnym i przedszkola. Świadectwa i referencje b. dobre. Chętnie wyjedzie do majątku Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil." dla „M. R nauczycielki". 3

MIGNON G. EBERHART 69)

Biała Papuga.

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

Wiedziałem, że policja rewidowała je kilkakrotnie. Wiedziałem, że łączyły się z pierwszem piętrem tylko zapomocą korytarzyka i schodów kuchennych. Wiedziałem, że stały pustkami i że ani policja nie przywiązywała wagi do bliskiego sąsiedztwa z terenem mordów, ani Lorn.

Muszę się przyznać, że te puste, ciemne ubikacje napędziły mi trochę strachu. Stąpałem ostrożnie z rewolwerem w ręku. Na szczęście przez szpary w okiennicach przenikało trochę światła, bo nie miałem latarki, a kontaktów nie znajdowałem.

Pokoje były duże, mroczne, ciche. Przez pierwsze — puste przeszedłem dość szybko. Chodziło mi głównie o bezpośrednie sufitowe sąsiedztwo z białą salą i moim pokojem. Duża sala rozciągała się, jak mogłem osądzić, pod obydwoma temi pokojami. Tu dopiero otworzyłem okiennicę.

Szare światło ukazało mym oczom stosy starych mebli, osnutych pajęczyną, szeregi beczek, zwały skrzyń, stare lampy, staroświeckie, cynowe wanienki i wielkie ilości desek oraz drewnianych krzyżaków. Musiano z tego ustawiał stoły bankietowe. Ten pokój przeszukałem bardzo dokładnie, jakkolwiek zarówno Lorn jak policja zaglądali tu kilkakrotnie we wszystkie dziury.

Sufity, niewykończone i świecące ordynarnemi belkami, były niezwykle niskie. To tłumaczyło irytującą krótkość kondygnacji schodów w środkowej części gmachu, w miejscu zetknięcia ze skrzydłem północnym, jak również fakt, że obrócono te pokoje na składy. Rury od centralnego ogrzewania, idące prawdopodobnie na piętra północnego skrzydła, szły przez te pokoje po wierzchu. Obejrzałem uważnie punkt, w którym łączyły się z kaloryferami mojego pokoju i białego salonu.

Znalazłem to, co znalazłem, w kącie, między beczkami. I policjaby znalazła, gdyby wiedziała to, co ja wiedziałem. I Lorn by znalazł odrazu, gdyby przywiązywał choć trochę wagi do moich spostrzeżeń. Od samego początku wysiłki moje i jego rozwijały się w myśl przysłowia o kucharkach, których gdy jest za wiele, stołownicy nie mają co jeść. Przez jakiś czas nie działałem na własną rękę z tego względu, że wolałem pilnować Sue, a dochodzenia zostawić jemu, zawodowemu detektywowi. On ze swej strony od początku lekceważył moje domysły i odkrycia, uważając mnie poprostu za natrętnego fuszera.

Rzecz, którą znalazłem, nie „wkopywała" nikogo, ale popierała moją tajemną hipotezę. Była to nowa, mało używana kołdra edredonowa, pokryta czerwonym jedwabiem, którą zwinięto i wepchnięto do beczki, beczkę zaś postawiono do góry dnem.

Stałem dłuższą chwilę, trzymając w ręku jedwabną lekkość i myślałem, myślałem... Mężczyzna, który porwał Sue, był, jak się zdawało, szczupły. Tej kołdry używał ktoś bardzo niedawno. Świadczył o tem jej wygląd i brak stęchlizny, którą, gdyby tu długo leżała, napewnoby przeszła, tak jak inne materje. Dym papierosowy, który pamiętnej nocy kosztował mnie tyle nerwów, przedostał się przez dziurę w suficie, przewodzącą rury od ogrzewania centralnego. Urządzenie było tak nieszczelne, że w moim pokoju musiało być zawsze zimno i wietrzno.

Tylko czy dziwne westchnienie, które usłyszeliśmy wtedy w białej sali, mogło nas dojść na taką odleegłość? było to bardzo ludzkie westchnienie i ono to popchnęło mnie do tych poszukiwań. Dym z papierosa mógł być złudzeniem. Mógł przypłynąć tylko na przypadkowej fali przeciągu. Zato westchnienie słyszałem napewno. Ktoś westchnął bardzo blisko nas, a przecież w pobliżu nie było nikogo.

Ale Lorn gardził mojemi spostrzeniami.

Bałem się zostać dłużej w tym pustym pokoju Zmierzch zapadał szybko. Zobaczyłem, co było do zobaczenia, a miejsce było mocno nieprzyjemne. W rogach gęstniały cienie i sunęły ku mnie ukradkiem. Z nadejściem wieczoru wiatr zaczynał zawodzić naokoło starych murów swoje codzienne jękliwe treny. Zresztą należało się spieszyć z szukaniem dowodu Sue.

Wracałem drogą, którą przyszedłem. Miałem kilka szkaradnych chwil, gdyż wieczór zapadł z zimową nagłością i magazyny stały się jak czarne jamy, pełne jeszcze czarniejszych, złudnie ruchliwych cieni. Odgłos moich kroków rozbrzmiewał w pustce nieprzyjemnie głośno. Sala bankietowa wydawała się pod osłoną mroku mniej zapuszczona, ale zato... jakby zamieszkana.

Paul, już teraz w wysokiej białej czapce, pochylał się nad panującym kociołkiem. Przystanąłem, rozkoszując się światłem, ciepłem i smakowitemi zapachami.

W pierwszej chwili nie zauważył mnie, jako że stałem w pasażyku za progiem, poza dosięgiem światła. Lecz gdym się odwracał, by odejść, pochwycił ruch, gdyż usłyszałem za sobą jękliwy wrzask, szczęk spadającego naczynia i ostry syk uchodzącej pary.

Na piętrze panowała pustka. W słabo oświetlonych korytarzach nie spotkałem ani jednego policjanta. Prawda, że ich obecność tam była histeryczną niedorzecznością. Za mało wystawili posterunków, żeby starczyło na ścisły dozór nad całym tak obszernym gmachem. Zbrodniarz mógł sprzątnąć jeszcze dwunastu ludzi bez najmniejszej przeszkody z ich czy naszej strony. Nie rozumiem psychologji Francuzów. Słyszałem, ma się rozumieć, że ich policja uchodzi za najlepszą na świecie. Może to i prawda. Ale co jest napewno prawdą to, że nikt z nas nie przeniknął tajemnicy ich procedury. Nawet Lorn, który wsadzał nos w ich robotę, wszystkiego się nie dowiedział.

(d. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie